

**Ceny prenumeraty:**  
**we Lwowie**  
 bez odczucia do do-  
 mu miejscy . . . zł. 4-50  
 z dostawą do domu . zł. 4-80  
**na prowincji**  
 z przesyłką poczt. . . zł. 4-80  
 za granicą . . . . zł. 9-00

**Numer pojedynczy we  
 Lwowie i na prowincji:**  
**20 gr.**

# Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano.

**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$ , cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 60. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy i w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

## Rezygnacja.

Gdy p. August Zaleski po raz pierwszy jako minister spraw zagranicznych w lipcu z trybuny sejmowej nakreślił program swojej polityki — nawet prasa narodowa, z nieufnością odnosząca się do osobistości, która czasu wojny odegrała smutną rolę germanofilskiego agenta NKN-u w Londynie, uderzona bezwzględna stanowczością w domaganiu się przezeń stałego miejsca w Radzie Ligi na odbywającej się właśnie sesji genewskiej, musiała wśród oczywistych zastrzeżeń przypuszczać, że zmiana w kierownictwie naszej polityki zagranicznej przynosi równocześnie zmianę kursu samejże polityki w rzeczonyj sprawie w sensie bardziej zgodnym z interesem mocarstwowym Polski, aniżeli zawsze go towa do kompromisu dyplomacja p. Skrzyńskiego.

Przypominamy, że p. Zaleski wówczas bardzo niedwuznacznie wystąpił przeciwko tej kompromisowości swego poprzednika, że kilkakrotnie bardzo silnie podkreślił, iż są bardzo wyraźne granice tej kompromisowości i ustępliwości Polski, mianowicie te, których przekroczenie, całe społeczeństwo polskie uznałoby musiałoby jako jaskrawą krzywdę, wyrządzoną państwowemu racji stanu. Nic dziwnego zatem, że nawet prasa obozu narodowego tego rodzaju deklarację przyjęła wówczas jako zapowiedź stanowczej walki o stałe miejsce w Radzie Ligi. Uważała też, że wobec tego stanowczego tonu oficjalnej deklaracji rządowej, należy zachować powściągliwość w krytyce pierwszego wystąpienia osobistości, nawskróś niesympatycznej i ze względu na niełatwą przeszłość polityczną niepewnej. Tem też tłumaczyć należy obiektywne i dość rzeczowe stanowisko prasy narodowej wobec pierwszego expose ministra, tem też tłumaczyć należy, że prasa ta (wyjawszy nasze pismo) dosyć słabo podkreśliła sprzeczność, jaka zachodziła między stanowczą deklaracją p. Zaleskiego a znaną rezygnacją polityka p. Sokala, który bez protestu przyjął w maju projekt lorda Cecila, ignorujący nasze żywotne interesy.

Dzisiaj okazuje się, że między słowami p. Zaleskiego a czynami p. Sokala zachodziła wyłącznie tylko werbalna różnica, że zupełną słuszność mieli ci, którzy przestrzegali przed optymizmem, jaki rozbudziła wojownicza deklaracja lipcowa p. Zaleskiego.

Nowa bowiem najzupełniej nieoczekiwana deklaracja oficjalna złożona w imieniu rządu polskiego przez p. Sokala w Genewie na posiedzeniu międzynarodowej komisji dla reorganizacji Rady Ligi, ogłoszona onegdaj w piśmie, rozprasza ostatecznie wszelkie nadzieje, jakie społeczeństwo polskie wiązało z lipcowym wystąpieniem p. Zaleskiego i dowodzi, że obecny kierownik naszej polityki zagranicznej w formie, do jakiej nigdy nie uciał się nawet tak kompromisowy p. Skrzyński, bo w postaci uroczystego oświadczenia, zrezygnował z miejsca stałego dla Polski w Radzie Ligi Narodów. Deklaracja ta stwierdza, że Polska wprawdzie podtrzymuje swe żądanie w sprawie stałego miejsca

## RESTAURACJA BRONISŁAWA GÓRSKIEGO

NA PLACU MARJACKIM (DAWNEJ LASOCKI)  
 PODAJE OD DNIA DZISIEJSZEGO ZNANE WSZYSTKIM

## PIWO OKOCIMSKIE

PROSUCIE TO ZNAKOMITE PIWO WE WŁASNYM

7384

PAWILONIE OKOCIMA

NA TARGACH WSCHODNICH!

## Niema powodu do radości.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 września. (G.) Korespondent „Kurierza Warszawskiego” do nosi z Genewy, iż opinia polityczna, która nie zatraciła jeszcze zmysłu krytycznego w ocenie wypadków genewskich, zgodnie stwierdza, że załaganie kryzysu Rady nie daje pola żadnej radości. Niemcy wyjątkowo zresztą wyzyskały błędy byłych państw sprzymierzonych i manewrowały w ten sposób, iż wejście ich do Ligi Narodów stało się triumfem politycznym o poważnych konsekwencjach.

Pisarz polityczny Maurycy Muret czyni gorzkie zarzuty aliantom, że od razu w Locarno nie postawiły wyraźnie sprawy stałego mandatu dla Polski. Czego obecnie nie będą domagały się Niemcy? — zapytuje Muret w „Gazette Losanne”: Ewakuacja Nadrenji, przywileje dla mniejszości niemieckiej, rozbrojenie aliantów — to tylko początek. Głównym celem w Radzie Ligi będzie rewizja ich granic wschodnich. — Dzięki wejściu do Ligi, instytucja ta, która miała stać na straży Traktatu

wersalskiego, staje się organizacją jego destrukcji. Niemcy, kończy Muret, nie tylko zapomnieli, że przegrały wojnę, ale prowadzą politykę przesirachu, chcąc aby wszyscy się ich bali. I alianci sami przyczynili się do tego stanu rzeczy.

Jednocześnie korespondent berliński „Kurierza Warszawskiego” podaje, iż Niemcy już dziś nie kryją się z tem, iż będą głosowały przeciwko ponownemu wyborowi Polski na półstałe miejsce, co wynika z wynurzeń Stresemanna. „Tägliche Rundschau” pisze, że Niemcy uzyskały wojną rękę w Genewie, i nie wiadomo, czy Polska będzie należała do państw, które będą przedstawione do ponownego wyboru już na sesji obecnej. Urzędowe koła niemieckie zachowują wobec dotychczasowych wyników obrad w Genewie, jeszcze rezerwę z czego wnosić można, że nie uważają, iż wszystkie przeszkody zostały usunięte. Obawy w dalszym ciągu wywołuje stanowisko Hiszpanji i możliwość innych zakłóceń na tem tle.

gotowa jest jednak w obecnej sytuacji politycznej nie przeciwstawić się takiemu rozwiązaniu, które może usunąć przesilenie w tonie Ligi Narodów.

Teoretyczne podtrzymywanie na przyszłość postulatu stałego miejsca w Radzie Ligi wobec faktu rezygnacji zeń obecnie, jest oczywiście frazeologiczną pociechą, która opinia polska żadną miarą zbyta i zadowolona być nie może. Na jakiej reszta podsta wie buduje p. Zaleski wraz z p. Sokalem nadzieję, że trudności sytuacji politycznej, które dzisiaj uniemożliwiają Polsce uzyskanie stałego miejsca w Radzie zostaną w przyszłości usunięte i zastąpione lepszą koniunkturą dla naszego słusznego żądania? Raczej odwrotność należy przewidywać a nawet uważać za pewnik, Niemcy raz usadowiwszy się w Radzie Ligi, uczynią niewatpliwie wszystko, aby warunki uzyskania przez Polskę stałego miejsca w przyszłości pogorszyć. Można powiedzieć, że przegrywając obecnie koniunkturę, przegrywamy ostatecznie realną sposobność urzeczywistnienia naszego postulatu.

Fakt rezygnacji ze stałego miejsca w Radzie Ligi przez rząd przewrotu

małowego go uprzedniej wojowniczej zapowiedzi ostrej walki o ten postulat — daje wiele do myślenia. Rezygnacja ta zwłaszcza na tle zubożotowania przez p. Zaleskiego znanej oferty rosyjskiej, która mogła i powinna była stanowić w jego rękach poważny atut, szachujący gabinety zachodnie nabrała szczególnego wyrazu. Pamiętajmy, że Niemcy po sesji marcowej nie wahały się zawrzeć traktatu berlińskiego ze Sowietami i w ten sposób odnowić Rapalla i że fakt ten nie tylko nie osłabił ale — jak się dzisiaj okazuje — na pewno wzmocnił ich pozycję w konkurencji o stałe miejsce w Radzie.

P. Piłsudski, usiłujący wskrzesić federacyjne plany i p. Zaleski, obojętnie przechodzący wobec propozycji rosyjskiej, z pewnością nie idące na rękę Foreign Office — musieli śmiać uznać, że dzwinnie skwapliwa i niespodziewana rezygnacja Polski z stałego miejsca w Radzie Ligi jest ta cena, za którą warunki przeprowadzenia planów polityki zagranicznej, rojonych przez obecne czynniki rządzące w Polsce, staną się realniejszymi.

## Z DNIA.

### NARADY W SPRAWIE ORGANIZACJI PRZEMYSŁU WOJENNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 września. (G.) Dziś zrana p. Prezydent Rzplitej przybył do gmachu ministerstwa spraw wojсковych, gdzie odbyła się dalsza konferencja z cyklu narad poświęconych organizacji przemysłu wojennego. W konferencji wzięli udział generał Konarzewski, gen. Litwinowicz, pułkownik Rajska, pułkownik Maciszewski, gen. Krzyżaniński. Narady przeciągnęły się do godz. 2-giej popołudniu.

### MARSZ. PIŁSUDSKI W WILNIE.

Warszawa, 3 września. (AW.) Marszałek Piłsudski bawiący obecnie w Wilnie, wzięł udział w manewrach kawalerji w rejonie Podbrodzia. P. marszałkowi towarzyszył gen. Rydz-Śmigły.

### NASTĘPCA P. PODKOMORSKIEGO

Warszawa, 3 września. (AW.) Jako następcę p. Podkomorskiego, dyrektora monopolu spirytusowego, wyznaczył p. Lewalskiego, dyrektora fabryki Zieleniewskiego w Krakowie.

### PREZES RADY NADZORCZEJ BANKU ROLNEGO.

Warszawa, 3 września. (AW.). Prezesem Rady Nadzorczej Banku Rolnego został mianowany prof. Uniwersytetu J. K. we Lwowie dr. Franciszek Bujak.

### AWANSY W ADMINISTRACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 września. (G.). Zarząd Główny Stowarzyszenia urzędników państwowych komunikuje co następuje:

Wskutek usilnych zabiegów Stowarzyszenia Urzędników państwowych zarządzenie o wstrzymaniu awansów w administracji zostało na mocy uchwały Rady ministrów z dnia 1. września odwołane przyczem pozostawiono to do swobodnego uznania poszczególnych ministerstw w zależności od postępu prac reorganizacyjnych. Zastrzeżenie to ma jednakże charakter raczej formalny niż istotny.

### PROF. KEMMERER NIE WYJEŻDŻA.

Warszawa, 3 września. (AW.). Niektóre pisma poranne podały wiadomość, że misja finansowa prof. Kemmerera ukończyła już swe prace i w dniu 7 maja b. m. ma opuścić granice Polski. Jak się dowiadujemy informacja ta jest przedwczesna. Wyjazd misji nastąpi później, w terminie niedającym się obecnie ściśle oznaczyć.

### CZY BOJKOT WIELKOPOLSKI?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 3 września. (zo). W Warszawie rozpoczyna swoje obrady Kongres Fidacu. Znaczenie tej międzynarodowej organizacji kombatanów wielkiej wojny jest powszechnie znane. Komitet organizacyjny kongresu chciał zaznajomić członków jego z dzielnicą Wielkopolską. Tymczasem władze administracyjne odmówiły wszelkiej pomocy oraz wolnego przejazdu kolejami.

**ZMIANY W PLANIE DAVESA.**

Berlin, 3. września. (PAT.) Według doniesień prasy, minister finansów Rzeszy w porozumieniu z generalnym agentem dla spraw odszkodowawczych opracował projekt daleko idących zmian w planie Davesa. Projekt ten został już przez komisję odszkodowawczą zatwierdzony. Zamiast postanowionej pierwotnie dodatkowej raty spłat odszkodowawczych 500 milionów marek płatnych w roku 1927 i 1928, obowiązane będą Niemcy płacić począwszy od października 1926 300 milionów marek złotych w 12-miesięcznych ratach.

**SPISEK W GARNIZONIE SALONICKIM.**

(Telefonem od naszego korespondenta).  
Warszawa, 3. września. (G.) Donoszą z Aten: W Salonikach aresztowano 8-tnu wyższych oficerów tureckiego garnizonu, za udział w spisku przeciwko obecnemu rządowi. Stwierdzono, że garnizon salonicki był głównym oparciem spiskowców.

**ROKOWANIA ZSSR. Z PAŃSTWAMI BALTYSKIMI ODROZCZONE.**

(Telefonem od naszego korespondenta).  
Warszawa, 3. września. (G.) „Przebieg Wieczorny” podaje z Rygi, iż zaproponowane przez rząd sowiecki rokowania w sprawie paktu o nieagresji, nie rozpoczęły się z powodu choroby tutejszego ministra spraw zagranicznych. Co do analogicznych rokowań, które toczyły się mają z Estonją i Finlandją, to okazuje się, że zostały one odłożone aż do zakończenia obrad Ligi Narodów.

**MOSKWA ZANIEPOKOJONA SKOROPADSKIM.**

Moskwa, 3. września. (AW.). Wiadomości otrzymane tu z Berlina o rokowaniach jakie prowadził ostatnio Skoropadski z niemieckim postem w Moskwie hr. Brokdorff-Rantzauem oraz o mającej nastąpić konferencji z Hindenburgiem wywołały tu duże zaniepokojenie. Podkreśla się, że „na Ukrainie ożywiła się ostatnio działalność agitacyjna ze strony kół antysowietkich, które wykorzystują nieprzychylny dla rządów sowieckich nastrój ludności. Dalej się zauważa obok działalności Petliurów także i agitację przysyłanych „Ukrainę zwolenników Skoropadskiego, którzy są chętnie niż dotąd widziani przez ludność.

**RADA MINISTRÓW.**

(Telefonem od naszego korespondenta).  
Warszawa, 3. września. (zo). W piątek popołudniu do późnego wieczora odbywała się na Zamku Rada gabinetowa pod przewodnictwem p. Prezydenta. Na naradzie była omawiana sprawa organizacji ministerstwa komunikacji. Jakkolwiek projekty dotyczące przyszłego ministerstwa, w ostatniej chwili wyłonily się nowe koncepcje, które były rozpatrywane na dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów.

**LOT PORUCZNIKA ORLIŃSKIGO.**

(Telefonem od naszego korespondenta).  
Warszawa, 3. września. (zo). Porucznik Orliński w piątek z rana startował w Mukdenie, ażeby przelecieć 1300 klm. nad Mandżurią Korea i wylądować w miejscowości Fuzan, i stamtąd udać się do Tokio. Odległość pomiędzy Fuzan i Tokio wynosi 1300 klm.

**REORGANIZACJA WOJEWÓDZTW I STAROSTW.**

(Telefonem od naszego korespondenta).  
Warszawa, 3. września. (zo). W ministerstwie spraw wewnętrznych są opracowane projekty dla reorganizacji województw i starostw. Reorganizacja tych urzędów będzie dokonana w znacznym stopniu zgodnie z poprawkami komisji Bobrzyńskiego. Przed powzięciem odpowiedniej decyzji w ministerstwie spraw wewnętrznych odbędzie się specjalna konferencja wojewódzka.

**KINO „LEW” Jeszcze tylko kilka dni KINO „LEW”**

**WSPANIAŁY PROGRAM ŚMIECHU!!! 7485**  
**PAT I PATACHON jako BOKSERZY**  
**Nadto HAROLD LLOYD w tarapatkach.**  
Początek seansów w sobotę i w niedzielę o godz. 4-ej popoł.

**Dziś i codziennie w wspaniałych odnowionych salach Kawiarni „DE LA PAIX” — Lwów, plac Marjacki 7**  
**Dancing przy świetnej orkiestrze Jazz-Bandowej**  
**Dziś również otwarcie „BALTU” w sali oddzielnej wspaniale udekorowanej.** 750in

**Apel do Hiszpanji.**

Genewa, 3. września. (PAT.). Komisja reorganizacyjna przyjęła dzisiaj rano sprawozdanie delegata szwajcarskiego Motta, wyrażające ubolewanie komisji z powodu niemożności zalecenia Radzie przyjęcia żądań Hiszpanji. Na propozycje lorda Cecila komisja przyjęła rezolucję zwracającą się z prośbą do delegata hiszpańskiego, aby wobec swego rządu dał wyraz nadziei, jaką żywi komisja, iż rozpatrzy przychylnie wysiłki komitetu zmierzającego do zaspokojenia żądań Hiszpa-

nji. W kołach Ligi Narodów wyrażają obawę, że ten ostateczny apel nie wywrze żadnego skutku na rezolucję rządu hiszpańskiego.

Uważają tu powszechnie, iż wysiłki pojednawcze komisji reorganizacyjnej będą miały co najwyżej ten skutek, iż znacznie osłabią decyzje rządu hiszpańskiego oraz zapobiegną temu, aby desintereseument Hiszpanji nie zmieniło się w jej ostateczne wycofanie się z Ligi.

**Mello Franco opuścił Genewę.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. września. (zo). Nadeszły z Genewy wiadomości że delegat brazylijski do Ligi Narodów p. Mello Franco został urzędowo od-

wołany z Genewy i wrócił do Paryża. W Genewie został jedynie w charakterze obserwatora p. Montarroyos.

**Skargi Klajpedy przed Radą Ligi Narodów.**

Genewa, 3. września. (PAT.). Dzisiaj Rada Ligi Narodów rozpatrywała sprawę petycji, zgłoszonej przez sejmik Klajpedy w sprawie niewykonania przez rząd litewski konwencji mającej z r. 1924 dotyczącej procedury zależeń kulturalnych, ekonomicznych i finansowo-celnych ludności Klajpedy. Sprawa dyrekcyj w tej petycji nie była poruszana. Zażalenia tej petycji zostały wniesione na podstawie regulacji Rady z września 1925, dotyczącej procedury, jaką należy stosować w sprawie petycji ludności klajpedzkiej, niezależnie od zwykłych

przepisów dla spraw mniejszościowych. Chamberlain postawił wniosek, aby strona proceduralna została zbadała przez komitet prawników, zastrzegając sobie jednak możliwość przysłania wyników merytorycznego zbadania do Hagii. Delegat litewski starał się uzyskać zwłokę, widocznym jednak było, że Chamberlainowi zależy na jak najszybszym rozwiązaniu sprawy, na co należał prawdopodobnie dlatego, aby posiadając opinie prawników, rozpatrzyć i załatwić sprawę jeszcze w ciągu bieżącej sesji. Propozycje Chamberlaina przyjęto.

**Nowa rezolucja lorda Cecila.**

Genewa, 3. września. (PAT.). Plenum komisji reorganizacyjnej obradowało dziś w dalszym ciągu nad sprawozdaniem, jakie ma być przedstawione Radzie Ligi. Sprawozdanie to zostało przyjęte, przy czym oczywiście wszystkie przyjęte wczoraj poprawki delegacji polskiej zostały zaaprobowane. W czasie wczorajszej przerwy wieczornej w konferencji, w której brali udział lord Cecil, Drummond i Motta, Cecil cofnął zgłoszoną na podkomisji poprawkę i przedstawił rezolucję, która posiada kilka ważnych punktów, ponieważ uwypakła opinie komisji o potrzebie miejsc ponownie wybieralnych, i ujmuje tę potrzebę jako pojęcie miejsc stałych. Rezolucja Cecila podkreśla również konieczność specjalnego głosowania Zgromadzenia w sprawie tych miejsc trwałych, przezco powiększy ich znaczenie. Ten ustęp poprawki lorda Cecila brzmi:

Komisja zaleca stworzenia w Radzie Ligi miejsc ponownie wybieralnych, pozwalając uprawnionym do tych miejsc członkom Rady pozostawać członkami Rady przez czas nieograniczony tak długo, dopóki będą posiadali zaufanie innych członków Ligi Narodów. W celu nadania tym miejscom charakteru godności i pewności, komisja przewidziała, iż wyznaczone one będą nie równocześnie z wyborem członków niestałych, lecz

drogą specjalnego wyboru przez Zgromadzenie. Aby nie pozwolić na powstanie przerwy, podczas której kraje posiadające słuszną prawa do miejsc ponownie wybieralnych mogłyby odczuwać niepewność co do swej sytuacji, komisja postanowiła, iż pierwsze wyznaczenie państw, którym przyznana będzie ponowna wybieralność, odbędzie się natychmiast po wyborze w r. 1926. W celu uniknięcia wrażenia niepewności co do posiadania tych miejsc komisja wycofała swój wniosek co do władzy Zgromadzenia w zakresie decydowania w sprawie ponownej wybieralności dotyczącej wszystkich niestałych członków Rady Ligi. Ustęp ten mówi o usunięciu art. 3 po przedłożeniu projektu. W przyjętym sprawozdaniu znajduje się w zakończeniu zdanie ściśle określające łączność, jaką zachodzi między stworzeniem stałego miejsca w Radzie i trzech miejsc niestałych. Ta łączność dokładnie określa intencje komisji, polegającą na tem, aby stworzenie stałego miejsca dla Niemiec i trzech nowych miejsc niestałych ponownie wybieralnych, przedstawione zostało Zgromadzeniu i uznane nie jako jedno czesne rozwiązanie jednego zagadnienia politycznego. To właśnie rozwiązanie ma według intencji komisji zlikwidować kryzys, jaki powstał w Radzie Ligi Narodów w marcu.

Uzupełnienie przyjętego sprawozdania poprawkę lorda Cecila przez wskazanie na potrzebę miejsc ponownie wybieralnych i stworzenie dla nich warunków usuwających wrażenie niepewności, jest wyraźną tendencją komisji, aby wzmacniać gwarancje trwałości tych miejsc ponownie wybieralnych.

Przy końcu posiedzenia radca związkowy Motta, zamykając obrady, w krótkim przemówieniu uznał za konieczne podkreślić wartość, jaką miała dla komisji współpraca Polski, która z wielką godnością współdziałała przy czynieniu się do możliwości osiągnięcia porozumienia. Komisja przyjęła rezolucję lorda Cecila, włączając ją do sprawozdania.

**MINISTER ZALESKI KONFEROWAŁ Z CHAMBERLAINEM.**

Genewa, 3. września. (PAT.). Minister Zaleski odbył dziś konferencję z Chamberlainem.

**REORGANIZACJA W KOLEJNICTWIE.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. września. (G.). „Kurier Poranny” podaje: 20 zł. oraz wartościowych papierów na sumę 3000 zł., dokonana na pl. Solskich na szkodę Józefa Giateka z Podhajczyk — aresztowany został Józef Schorr, 19-letni kieszonkowiec. — Inż. St. Spiro domógł o kradzieży psa przez nieznanego sprawcę.

Reorganizacja naszego kolejnictwa rozpocznie się w ciągu dni najbliższych. Na zasadzie uchwalonej przed paru dniami ustawy min. kolei niebawem spensjonuje około 5.000 nieetatowych robotników w wieku starszym, którzy zastąpieni zostaną przez siły młodsze.

Spensjonowani robotnicy, na podstawie nowej ustawy otrzymają emeryturę z zaliczeniem wszystkich lat pracy zawodowej na kolejach.

Dalszym etapem w reorganizacji będzie przyjęcie przez Radę ministrów jeszcze w tym tygodniu ustawy o stowarzyszeniu ministerjum komunikacji z 1) Centralną dyrekcją kolejową, 2) Generalną dyr. poczt i telegrafów, 3) zarządem dróg lądowych i wodnych, 4) żegluga morską i rzeczną i 5) lotnictwem cywilnym. To ostatnie z chwilą przejścia przez min. komunikacji będzie szeroko rozbudowane, a odnośny wydział przekształcony zostanie na departament.

Pracownicy etatowi i nieetatowi (Centr. dyrekcja kolejowa) ze wszystkimi nabytymi w dotychczasowej służbie prawami (emerytura i t. d.), ci zaś, którzy wobec zaszytych zmian nie zechcą pozostawać na służbie, będą prawdopodobnie spensjonowani. Decyzja ministra co do formy stosunku służbowego w tych wypadkach nie została jeszcze sprecyzowana.

Po przyjęciu przez Radę ministrów ustawy o reorganizacji przyjdzie kolej na pragmatykę służbową, która u normuje sprawę stosunku służbowego pracowników do nowego zarządu kolejowego i odwrotnie.

**PRZESUNIĘCIA W POLSKIEJ DYPLOMACJI ZAGRANICZNEJ.**

Warszawa, 3. września. (AW.). W tejszych kołach politycznych mówi się coraz częściej o przesunięciach w dyplomacji polskiej, które mają nastąpić po ukończeniu sesji jesiennej Ligi Narodów. W pierwszym rzędzie ma być powołany do polityki czynnej b. premier i min. spraw zagranicznych p. Aleksander Skrzyński. Dalej mówią o odwołaniu p. Sokala z Genewy i ambasadora polskiego w Paryżu p. Chłapowskiego. Zdecydowaną ma być również dymisja posła polskiego w Moskwie p. Kętrzyńskiego.

**ZGON GEN. ADAMSKIEGO.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. września. (zo). W Warszawie zmarł generał brygady Edward Adamski.

**PRASA O TAK ZWANEJ „REORGANIZACJI”.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. września. (G.) „Gazeta Warszawska Poranna” dzisiejszy artykuł wstępny, zatytułowany „Rugi” poświęca nieustającym zmianom osobowym, ustawicznie przeprowadzanym w armii i administracji. — W artykule tym czytamy:

„Rugi personalne, jakie się dziś przeprowadza, całkiem zuchwale na oczach całej Polski, wnoszą demoralizację do wojska i administracji. Zarówno oficerowie, jak urzędnicy muszą przecież zauważyć, iż warunkiem utrzymania się na powierzonym stanowisku lub zdobycia wyższego stanowiska jest bynajmniej nie wartość wewnętrzna, nie stopień oddania się interesom Rzeczypospolitej, a dobre stosunki z tymi, co są u góry. Moralne to chyba nie jest i w rażącej pozostaje sprzeczności z szydem „na nacł moralnej”, pod jakim akcja się rozgrywa.

Oprócz demoralizacji — nieintencyjnym skutkiem dokonywanych partynie rugów jest dezorganizacja aparatu państwowego. Raz wraz, od aparatu tego odrywa się jakiegoś wybitnego i utalentowanego kierownika, pozbawiając gospodarke państwową ciągłości i linii.

Jeśli okres rządów parlamentarnych wyrządzał straty państwu przez częste kryzysy gabinetowe, przez ciągłe zmiany na stanowiskach ministerialnych — dzisiejsze rządy masonerii idą w dezorganizacji dalej, obejmując nią urzędy i stanowiska, które do tychczas, z pod fluktuacji politycznych wyłączało. Tak się dokonywa naprawy ustroju Rzeczypospolitej! W ten sposób usiwa się miedomaganie parlamentarizmu!

Jeszcze nigdy nie wznuszyła mnie tak głęboko gra artysty, jak Lon Chaney w obrazie „Łzy błazna” — gdyż fascynuje on tak sugestywnie swoją kreacją, że ma się uczucie, iż nie widzi się przed sobą aktora, lecz cierpiącego człowieka. On śmieje się, śmieje się, prześmiewa straszliwą komedję życia. Śmieje się mroząc krew w żyłach widzów. 7479t

**Wkrótce w kinie „APOLLO”.**

**DRUKARNIA KOMUNISTYCZNA W MIESZKANIU POSŁA BALINA.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. września. (G.) Dzisiejsze dzienniki wieczorne podały, iż w dniu wczorajszym zarządzono rewizję w mieszkaniu p. Cagliński przy ulicy Mokotowskiej. Rewizja dała niespodziewane wyniki. W lokalu zajmowanym przez sublokatora posła Balina, funkcjonariusza policji państwowej znaleźli maszynę drukarską i obrzytną ilość nielegalnych wydawnictw i odzew. Wydelegowany przez prokuratora sądu okręgowego podprokurator Michałowski polecił zabezpieczyć na miejscu dowody działalności antypaństwowej posła Balina przez wystawienie posterunku policyjnego. W jakiś czas po rewizji przybył sublokator Balin w towarzystwie posłów Wojewódzkiego i Szapiry. Posłowie w sposób ordynarny wyzywali funkcjonariuszy Policji i podprokuratora. O godz. 11 wieczorem skontrolowano druki i maszynę drukarską przywieziono na samochodzie ciężarowym do policji. Maszyna jest nowego typu i może drukować na godzinę 3.000 egzemplarzy. W związku z tą rewizją aresztowano 10 osób pozostających w kontakcie z całym warszawskim konspiracyjnym. — Między innymi zaarrestowano sekretarke frakcji komunistycznej była urzędniczka urzędu statystycznego, oraz pracownika drukarskiego Szymańskiego. Śledztwo powierzono sędziemu śledczemu Jasińskiemu. Jednocześnie prokuratorja wygotowała wniosek o wydanie przez Sejm władzom sądowym posłów Balina, Wojewódzkiego i Szapiry.

**„Nadzieja”**



**KAŻDY**  
może się  
**wzbogacić**  
kupując los 1-ej klasy  
**Państw. Loterii Klasowej**  
w najszczęśliwszej  
i największej kolekturze w kraju  
**„NADZIEJA”**  
LWÓW,  
Sykstuska 6

**GŁÓWNA WYGRANA**  
**500.000 ZŁOTYCH**

Ponadto 40.000 wygranych po Zł.: 300.000, 200.000, 100.000, 50.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, i t. d.

**CO DRUGI LOS WYGRYWA**

CENY LOSÓW: Czwierć losu 10 zł., — Pół losu 20 zł., — Cały los 40 zł.  
Polecamy zamówić jeszcze dziś. Zamówienia listowne załatwia się natychmiast.

**W tym miejscu wyciąć i przesać nam wypełnione w liście KARTA ZAMÓWIEŃ.** 3187

Do „NADZIEJA” — Lwów, ul. Sykstuska 1. 6. — SI.

Niniejszem zamawiam do 1. klasy Państwowej Loterii klasowej \_\_\_\_\_ losów  
całych po zł. 40, \_\_\_\_\_ półówek po zł. 20, \_\_\_\_\_ ćwiartek po zł. 10.  
Należność złotych \_\_\_\_\_ uiszczę po otrzymaniu losów blankietem  
P. K. O. przez firmę razem z losami przesyłanym  
Imię i nazwisko \_\_\_\_\_  
Bliższy adres \_\_\_\_\_

**Firma JULJUSZ MEINL**  
**URZĄDZA Z OKAZJI TARGÓW WSCHODNICH**  
**PRÓBNE GOTOWANIE KAWY**  
w dniach 6, 11 i 14 września br. we filji Lwów, ul. Akademicka 2-a oraz  
w dniach 8, 11 i 13 września br. we filji Lwów, ul. Pańska 12. 7496

**Groźba strajku w przemyśle węglowym chwilowo zażegnana.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. września. (G.) Zatarg w przemyśle węglowym o płace będzie rozstrzygnięty jutro w Katowicach na posiedzeniu komisji arbitrażowej pod przewodnictwem p. Tarnowskiego. Wobec tego, że robotnicy zgodzili się na arbitraż, niebezpieczeństwo wybuchu strajku w dniu 6 bm. zostało zażegnane.

Warszawa, 3. września. (zo). W ciągu dnia wczorajszego premier odbył konferencję z wicemarszałkami Sejmu Poniatowskim i Dębskim. Zwracała u-

wagę konferencja, jaką premier odbył z ministrem Kwiatkowskim i zastępcą ministra Jurkiewicza dyrektorem departamentu ministerstwa pracy Szubartowiczem. Konferencja ta dotyczyła sprawy strajku w Zagłębiu Dąbrowskim. U ministra Kwiatkowskiego i p. Szubartowicza byli przedstawiciele Rady Zjazdu przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego i Pracy Polskiej. Sa wszelkie widoki, że strajk uda się zażegnać.

**Pogłoski o dymisji min. Sujkowskiego.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. września. (zo). W kołach urzędowych obiegają pogłoski o mającej nastąpić dymisji ministra Sujkowskiego. W ciągu swojego krótkiego urzędowania dał się on poznać,

jako człowiek bez żadnej energii i zdolności administracyjnej. Nadzieje, jakie pokładali w nim jego protektorzy, całkowicie zawiodły. Dlatego też coraz częściej mówi się o ma-

cej nastąpić zmianie na tem stanowisku, a nawet wymienia się domniemanych następców, jak np. prof. gimnazjalnego Chwałibogowskiego.

**KŁOPOTY RZĄDU Z WIELKOPOLSKĄ.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. września. (zo). -Pół oficjalnie komunikują, że pogłoski o nominacji byłego Wojewody śląskiego w miejsce pana Bnińskiego są bezpodstawne.

Od siebie dodajemy, że rząd od dłuższego czasu czyni usilne poszukiwania za kandydatem na miejsce wojewody Bnińskiego, ale wszyscy komu ofiarowano województwo poznańskie odmówili. Odmówił szef departamentu w MSZ Jackowski, odmówił wojewoda Dębski, jak również p. Biłski oraz wojewoda Raczkiewicz.

**RZĄD POLEPSZY BYT URZĘDNIKÓW.**

Warszawa, 3. września. (PAT.) „Nowy Kurjer Polski” dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że po reorganizacji Prezydium Rady Ministrów, ministerstwa spraw wewnętrznych i spraw wojskowych, spodziewana jest w najbliższym czasie reorganizacja ministerstwa rolnictwa. W związku z tem we wszystkich urzędach, gdzie reorganizacja została dokonana, rząd zamierza polepszyć byt urzędników wykonując uchwałę Rady Ministrów z grudnia 1925 dotyczącą tej sprawy.

**(REGULOWANIE CEN.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. września. (G.) Ostatni „Dziennik Ustaw” ogłasza rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej upoważniające ministra spraw wewnętrznych, by w porozumieniu z ministrami skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa regulował: a) przemiał zbóż chlebowych i wypiek, b) ceny przetworów chlebowych, mięsa i jego przetworów, odzieży, obuwia, nafty, węgla i żelaza oraz wyznaczał ceny tych artykułów na zasadzie kosztów produkcji i gospodarczo usprawiedliwionej wymiany. Winni przekroczenia będą karami 6-tygodniowym więzieniem względnie grzywną do 10.000 zł.


**ODKRYCIE POLSKIEGO ASTRONOMA.**

Kraków, 3. września. (PAT.) Pisma donoszą, że w nocy z 1 na 2 września 1926 r. prof. gimnazjalny dr. Wilk w Krakowie zauważył na niebie zjawisko świetlne w postaci komety sześciokrotnej wielkości. Kometa poruszała się pośród gwiazd z rzadką szybkością i musiała być w bezpośrednim sąsiedztwie z ziemią. Należy zaznaczyć, że dr. Wilk odkrył w zeszłym roku nieznaną kometa, którą nazwał kometa Wilk-Pelletier.

**NADESLANE**  
(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Wyciąć i przesać w liście lub na kartce

**Zamawiam niniejszem w kolekturze LOTERJI KLASOWEJ FIRMY**



\_\_\_\_\_ losów ćwiartek po 10 Zł.  
\_\_\_\_\_ losów półówek po 20 Zł.  
\_\_\_\_\_ losów całych po 40 Zł.

i proszę mi stale darmo przysyłać Gazetę losowań MERKURY. Należność w kwocie Zł. \_\_\_\_\_ uiszczę czekiem P.K.O. 406.175 przez firmę mi dołączonym, przesyłam przekazem pocztowym proszę pobrać za zaliczką. 7359

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_  
Adres: \_\_\_\_\_

## Przegląd prasy.

„Gazeta Warszawska Poranna“ z powodu wywiadu, udzielonego przez p. ministra Zaleskiego współpracownikom „Matin'a“ i „Excelsiora“ pisze, że p. minister najwidooczniej pragnie być bardziej genewskim od samej Genewy.

Jest to — powiada „Gaz. Warsz. Por.“ — niewątpliwie metoda. Metoda uległości wobec czynników w Lidze potężnych, którymby się traktat polsko-sowiecki mógł nie podobać. Metoda dość pokrewna tej, którą stosował p. Skrzyński, a którą gromił, obejmując urzędowanie p. Zaleski. Tylko, że pierwszy uprawiał ją, wstrzemięźliwiej, dyskretniej, taktowniej. Dawał jej tło ze swego pacyfistycznego entuzjazmu, manifestował polską wspaniałomyślność i bezinteresowność — (za daleko posuniętą) wobec „wszelkiej idei“. P. Zaleski jest przedstawicielem rządu, który doszedł do władzy w sposób bardzo mało demokratyczny, a już zgoła nie pacyfistyczny. Ministrowi tego rządu trudniej jest grać podobną rolę. To też on poprostu się korzy.

Jaka stąd ma wynikać korzyść dla kraju? P. Zaleski w wywiadzie wymienił swe postulaty. Depesze genewskie donoszą, iż znalazły się one na najlepszej drodze do realizacji. Po pierwsze: ma być cofnięte przewidziane w projekcie pierwotnym reorganizacji Rady Ligi prawo walnego zgromadzenia do odwoływania mandatów niestałych większością dwóch trzecich głosów. Powtóre (i to jest zdobycz — główna) — prawo obieralności ponownej, po upływie trzyletniego, mandatów, terminu, ma być przez zgromadzenie zawołowane większością dwóch trzecich głosów na rzecz pewnych państw, — już teraz. Projekt poprzedni przewidywał obecnie tylko wybór na miejsca niestałe, odkładając głosowanie nad przywilejami.

Czyżby — zapytuje w dalszym ciągu artykułu p. Zaleski — p. minister nie miał innej

ambicji i innych instrukcji, jak tylko prześlęgać poprzednika w uległości, obniżając ją do stopnia pokory, rezygnując już nietylko z należnego nam stałego miejsca w Radzie, lecz nawet z jakiej takiej gwa-

rancji, że po trzech latach nasz mandat będzie faktycznie prolongowany?

Niedaleka przyszłość pokaże, co nas czeka pod wysunięciem w wywiadzie „Matin'a“ hasłem bezwzględnej „wierności Polski Lidze Narodów“.

\* \* \*

„Nowy „Kurjer Polski“ organ obozu liberalnego i wolnomyślnego w Polsce jest bardzo zadowolony z przebiegu zjazdu katolickiego w Warszawie. Szczególnie podobało mu się to, że zjazd stanął wyraźnie na stanowisku ponadpartyjnym i przez cały czas trzymał się na tej wyżynie. Dowodzi tego najwyraźniej wybór księcia Janusza Radziwiłła na marszałka zjazdu. Nie wahał się też jako przewodniczący w swojej zasadniczej przemowie wyraźnie wymienić obok niewiary i indyferentyzmu jako nieprzyjaciół Kościoła katolickiego tych także, co chcieli nadużywać katolicyzmu do swoich egoistycznych kościółowi nawskróś obcych celów.

W dalszym ciągu zaznacza naczelny organ masoński

że zjazd, czy to w przebiegu obrad swoich, czy w rezolucjach nie dał się nigdzie uwieść na manowce jakiegokolwiek partyjnej polityki.

Oczywiście nie brak było prób, żeby przemycić pewne tendencje nacjonalistyczne, ale obecni przyjmowali te rzeczy aż nadto chłodno.

To wszystko pozwala nam uważać zjazd za moment dodatni w życiu publicznym. Przekonani jesteśmy, że przebieg jego zapisać można jako czynnik konsolidacyjny. — Zjazd zapowiada w swoich rezolucjach dalszy ciąg akcji katolickiej na zjeździe rozpoczętej, a zwłaszcza organizację katolicką, biuro prasowe i dziennik katolicki, mający powstać w Warszawie. O ile wszelkie powyższe zamierzenia dojdą do skutku, i o ile potrafią utrzymać się na tej wyżynie ponadpartyjnej, na jakiej zjazd stanął, o tyle te będą stanowiły o postępie konsolidacji w kraju. Katolicyzm polski ma tu przed sobą bardzo ważne zadanie i bardzo piękną rolę.

Z katolików narodowości niepolskiej widzieliśmy tylko kilku duchownych obrządku wschodnio-słowiańskiego. Należy ubolewać, że żaden z nich nie przemawiał. Nie widzieliśmy ani Ukraińców, ani Niemców

katolickich. Być może pochodziło to stąd, że zjazd miał nazwę ogólnopolskiego, nie ogólnopolskiego.

Mamy nadzieję, że inicjatorzy zjazdu na przyszłość postarają się o to, ażeby wszyscy obywatele kraju, o ile są katolikami, wzięli w zjeździe udział. Będzie to dalszy krok konsolidacyjny, jakiego katolicyzm w Polsce może i powinien dokonać.

Z wielkim zadowoleniem stwierdziliśmy, że z największym aplauzem uczestnicy przyjmowali przemówienia kardynała Kakowskiego, podkreślając tem samem, że solidaryzują się ze stanowiskiem jego wobec państwa i rządu, wyrażającem najwyraźniej lojalną współpracę kościoła z państwem.

\* \* \*

„Głos Narodu“ stwierdza, że jakkolwiek obrót dla Polski weźmie debata genewska, wszyscy zgadzają się na to, że coś się w Genewie na naszą niekorzyść zmieniło.

P. Zaleski bowiem nie zrobił dla przekonania państw o konieczności uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów przez Polskę. Powiemy nawet więcej. P. Zaleski zawinął nietylko zaniedbaniem. W przeddzień bowiem otwarcia obrad komisji reorganizacyjnej w Genewie, kiedy wszyscy czekali na stanowcze określenie postulatów Polski i ich ostateczne sformułowanie, — wówczas p. Zaleski oświadczył w ambasadzie polskiej w Paryżu, że „ostatecznie (!) Polska mogłaby zgodzić się na miejsce pół-stałe, jeżeliby otrzymała dostateczne gwarancje (!) na przyszłość“.

I to „ostatecznie“ p. ministra skwapliwie rozniosła po świecie P. A. T-a, jak również w tym mniej więcej czasie poinformowała zagranicę, że — do angielskich kół rządowych nie dopuszcza „krańcowych“ żądań stałego miejsca w Radzie. W taki oto sposób dowiedziała się zagranicą, że Polska już z góry rezygnuje z miejsca stałego i nie podziela „krańcowego“ stanowiska części prasy polskiej.

Cóż miała w tych warunkach Europa zrobić? Czy może prosić Polskę, by zechciała odwołać postulat p. Zaleskiego, a zażądać miejsca stałego?

Jakżeż p. Frommageot miał przepierać postulat stałego miejsca, skoro się go p. Zaleski z góry zrzekł?

A że jego kompromis z Anglią i Niemcami w sprawie „pół-stałych“ miejsc doprowadził do tego, iż go p. Sokół zwalczać musiał publicznie (ku zdziwieniu pewn. zebranych), to odpowiedzialnością za to z p. Frommageot, czy Briandem podzielić się musi również i p. Zaleski i ambasada paryska i cały nasz „majowy rząd“.

Wiadomo, że wszystkie dyplomatyczne wysiłki z Warszawy idą od rokосу w stronę Londynu, a pomijają Paryż. Jeśli nam obecnie Francja mniej poświęca uwagi, niż przedtem, — jeśli silniejszy jest we Francji prąd do porozumienia z Niemcami obecnie, niż przedtem, — to jest to tylko skutkiem tego nastawienia naszej polityki zagranicznej, które obserwujemy od maja.

\* \* \*

„Czasowi“ wydaje się, że taktyka hiszpańska jest radykalna i ryzykowna, i podoba się mu bardziej umiarkowana i spokojna taktyka uległego p. Zaleskiego. Polega ona — jak i polegała dawniej za p. Skrzyńskiego na tem

aby nie grozić żadną groźbą, której nie moglibyśmy dokonać, gdyż dokonana stanowiłaby dla nas samych japońskie charaktri. Natomiast aby podtrzymywać zasadniczo nasze słuszne roszczenie do mandatu stałego i z niego nie zrezygnować — zgadzając się z konieczności na pewne ustępstwa, niezbędne w danej chwili dla podtrzymania Ligi Narodów i dla urzeczywistnienia traktatów lokańskich. — Granicą tych ustępstw było dla dyplomacji polskiej zapewnienie nam równocześnie wejścia do Rady Ligi z Niemcami i to na czas dłuższy (mandat pół-stały). Ten cel wytknięty sobie, zdaje się, uzyskamy, a taktyka nasza zjednała nam jeszcze coś więcej: uznanie zarówno Anglii, Francji, jak i wszystkich innych państw, że umiemy pogodzić obronę naszych interesów z szerszym poglądem na całość spraw międzynarodowych.

„Czas“ dumny z tego, że myśli kategoriami finansjery międzynarodowej, a nie partykularnego interesu narodowego, uważa, że godzenie własnych interesów z międzynarodowymi polega na podporządkowywaniu własnych cudzym.

==○==

M. H. SZPYRKÓWNA.

8)

## Przygoda w genueńskim ekspresie.

(Ciąg dalszy.)

Uśmiechnęła się figlarnie na myśl o nawróceniu zwierza i obróciła ostrożnie głowę troszeczkę w tył, aby spojrzeć, jaką miał minę. Urzwała jednak go za sobą tak nagle i blisko, z tak szczególnym, przyczajonym, jak do chwytu wyrazem fosforyzujących oczu, że odrazu straciła tupet i z przerażeniem: — Ach!... — zatkała, jak dziecko oczy. Włoch z krótkim, kocim mrucnięciem szarpnął ją w tył ścisnął żelaznym ramieniem i spadł ustami na dziecinne krzywiące się do placzu pulchne usteczka. Krzyknęła krótko i już więcej nie mogła. Zdało jej się, że straci przytomność w borturze, po której musi nastąpić śmierć bo tak długo być nie może — śmierć pachnąca dobrym tytoniem, wołą kołofiską i jakimś lewytę uchwytnym fryzjerskim specyfikiem. —

Równie brutalnie, jak została szarpnięta, podniesiono ją i posadzono. — Auto stanęło. Lokaj otwierał drzwi; wielkie kule lamp razily w oczy. Chwytając się weszła na wielkie schody, potem do hallu i znalazłszy fotel, usiadła. Jak przez daleką mgłę widziała biuro hotelowe z portierem, który kiwał na coś Włochowi głową, przymszczenie walizek, krzątanie się posłu-

gaczy, lokajów, lift-boy'ów. Zaproponowano jej wsiąść do windy i wprowadzono na piętro do pokoju, pięknie umebłowanego. Za nią stał Włoch i coś mówił, wyciągając rękę. Dopiero po chwili zrozumiała, że mówi o obiedzie.

— Muszę teraz koniecznie jeszcze wyjść na miasto, absolutnie muszę. Pan się przebiorze, zrobi toaletę i za jakąś godzinę zjeździemy do restauracji na obiad. Tymczasem do widzenia!

Wyszedł z lokajem, którego o coś pytał po włosku. Została sama. Rozszerzała się powoli po złoconych, i czerwonych meblach, portjerach, firankach. Wszędzie dążył złoceń i kurzu. Za kolumnami, zasłonięta adamaszkami alkowa z łóżkiem. Usiadła oświeżko w fotelu i zdumionym wzrokiem obwodziła sprzęty i ściany, powiedziała sama do siebie, głośno, jak gdyby się chcąc przekonać, że nie śpi:

— Nie! Czy to wszystko jest naprawdę?

\* \* \*

— Nie chcę tego, chcę tamtego złocego. Asti! No! Kiedy proszę!...

— Usnie pan przed końcem. Proszę spojrzeć na scenę! Jedna tancerka, czy dwie?...

— Jedna.. Nie! Cztery! Ach nie, to lustra. Ale kiedy się wcale nie upiłam!

Na scenie tańczono, śpiewano, jeżdżono bicyklami o jednym kole, wspinało się na karkołomne trapezy i pokazywano coraz to bardziej nagie

damy. Kupiecista w kapelowym kostiumie, gruby i czerwony jak rzeźnik, piał w budygach i lansadach, nie rozumiałe włoskie kawały, i sala rżała śmiechem, tupotem i pogwizdywaniem. Spuszczano i podnoszono kurtynki coraz to mniejsze i coraz to bardziej drastyczne w tem co ukazywały. Jazz-band przeraźliwie dudnił, brzęczał i bambolił na butelkach i garnkach. Różnokolorowe smugi ciężkiej bibułki chwilały się w powietrzu, przeplatając drżącymi festonami całą salę. Konfetti rzucane garściami ze śmiechem i gwizdem twarz w twarz, zaścierało podłogę, centkowało czarne ubrania mężczyzny i osiadało trochę wym okwiatem na włosach i koronkach kobiet. Było już po północy.

Nagle waży serpentyny, ciśnięty z dołu do łoża, obwinął się dokoła szyi pani Nusi. Krzyknęła, roześmiała się i pochylała naprzód.

— Ach! Co to jest! Ktoś rzucił tu przypadkiem.

— Wcale nie przypadkiem! Ci panowie z dołu, tam — wstają.

— Jaktó? Ten gruby, okropny? Może przyjsz tu? O! Chodźmy! Co mu pan powie, jeśli mnie zaczepi?

— Co! Powiem, żeby sobie wynajął którą z tych dam. Nie mają dziś biedaczki, połowu.

— Z tych... dam? To one są —?

— Są, są. Czy pani sądziła, że będą piętrowane, jak w wiekach średnich? Proszę mnie wziąć pod rękę. Zaraz, zaraz, jeszcze futro na szyję! Kręci się główka? Tak?

— Niech pan... nie... Jeszcze się musimy rozmówić — o tamto.

— Dobrze, tylko nie wiem co jest to, a co — tamto. Mniejsza.

— Nie, przecież nie wychodzimy! To jest kabaret hotelowy. Zaraz wezmę od portjera klucze... Chwilkę!

Usiadła w poczekalni, otumaniona. Nie piła w życiu tyle szampana. Nie widziała w życiu tylu nieprzyzwoitych rzeczy na scenie. Nie miała pojęcia, że takie tańce, pozy i gesty są publicznie możliwe. Nie była nigdy jednego dnia w restauracji, teatrze i kabarecie raz po raz. Nie zostawała nigdy sam na sam z mężczyzną, który ją całował w auge, przycisnął w windzie i patrzył na jej dekolt tak. Wszystko to było nowe, szczególne, straszne i upajające. Jak gdyby szampan szumił i burzył się w krwi. Tak! To była przygoda. Co by powiedziała Nata! A Ineczka? Nie uwierzyłyby nigdy w życiu, nigdy! nigdy! One, które się wyśmiewały, że jest kwoczką i świętoszką.

Pani Nusi zrobiło się nagle strasznie żal, że nie uwierza. A gdyby im tak posłać fotografię z Włochem? „Podróż była dość zabawna. W Mediolanie zatrzymałam się. Śliczne miasto, zwłaszcza katedra. Poznałam w podróży jednego pana, Włocha, bardzo dobrze wychowany i szykowny. Pokazywał mi rozmaite zabytki, byłam we włoskim teatrze. Podobało mi się dosyć. Przypuszczam, że pojedzie także do Monte Carlo i Nicei“.

— Tak napisze

(C. d. n.)

## Kwestia Tangeru.

(Korespondencja własna).

Genewa, w sierpniu.

Sprawa Tangeru niedawno znowu postawiona przez Hiszpanię wśród spraw międzynarodowych domagających się załatwienia lub rewizji nie jest bynajmniej czemś nowym. Stanowiła ona jeszcze na długo przed wojną światową przedmiot rywalizacji między mocarstwami mającymi interesy na morzu Śródziemnym i w Afryce, ze względu na doniosłe znaczenie, jakie ma port Tangeru tak pod względem strategicznym, jako ewentualna forteca na wybrzeżu afrykańskim u wejścia do cieśniny Gibraltaru, jak i pod względem ekonomiczno-handlowym.

To też pierwotna władza sułtana marokańskiego, pod którą znajdował się Tanger, doznawała coraz dalej idących ograniczeń, tak że pod koniec 19 wieku, zarząd portu był pod wieloma względami wyjęty pod władzę sułtana na rzecz uprawnień korpusu dyplomatycznego państw europejskich i poszczególnych ich przedstawicieli. — Sytuacja prawna Tangeru była niesłychanie skomplikowana, gdyż uprawnień mocarstw europejskich wynikały z partykularnych traktatów, odnoszących się do Marokka. Konwencja francusko-hiszpańska z 3 października 1904 r. podzieliła sferę wpływów tych dwóch mocarstw w Marokku nie przesądzając jednak w niczem sytuacji samego portu. Aktem obszerniejszym, w którym uczestniczyły wszystkie interesowane mocarstwa, był akt generalny konferencji w Algeiras (7 kwietnia 1906), który jeszcze bardziej ograniczył prawa sułtana marokańskiego w Tangerze i uczynił jeszcze jeden krok ku umiędzynarodowieniu miasta.

Równocześnie polityka Francji zmierzała do uzyskania protektoratu nad sułtanatem marokańskim. Celem usunięcia przeszkód stawianych przez Niemcy, Francja była zmuszona poczynić im koncesje terytorjalne nad środkowym Kongo i Oubanghi, w zamian za co mogła następnie zawrzeć z sułtanem traktat (30 marca 1912 r.) organizujący francuski protektorat nad Marokkiem. Jednakowoż i ten traktat w niczem nie naruszył specjalnej sytuacji Tangeru, gdzie wpływy mocarstw interesowanych pozostały nieknięte, jak również szanował sferę wpływów hiszpańską uznaną traktatem z 1904 r., która następnie dostosowana została do zmienionej sytuacji prawnej konwencją francusko-hiszpańską z 1912 r. I ta konwencja zastrzegła odrębne położenie Tangeru, wydzielając nawet specjalną wolną strefę na północno-wschodnim cyplu Afryki (275 km. kw. powierzchni, z 72.000 mieszkańców), której statut podobnie jak i statut samego portu miał zostać później opracowany.

Statut ten miał niewątpliwie do pogodzenia interesy francuskie, hiszpańskie, angielskie, interesy sułtana marokańskiego, które z powodu protektoratu Francji miały więcej pokrywały się z francuskimi, a dalej interesy wszystkich innych mocarstw mających dotychczas uprawnienia w porcie Tangeru.

Jednakże rokowania zainicjowane między rządami francuskim i hiszpańskim a także i angielskim, nie doprowadziły do porozumienia i zostały przerwane przez wojnę światową. Po wojnie kwestja stawała się piekącą i domagała się koniecznie załatwienia, choć trudności pogodzenia sprzecznych interesów trzech mocarstw najbardziej interesowanych były niesłychanie wielkie. Hiszpanja domagała się włączenia Tangeru do swojej sfery wpływów, Francja ze zrozumiałych powodów (protektorat) domagała się utrzymania go pod suwerennością sułtana, zaś Anglja pragnęła zupełnego umiędzynarodowienia. Jednakże wkrótce Hiszpanja zrezygnowała ze swej tezy i przyłączyła się do myśli umiędzynarodowienia wojennej strefy i Tangeru.

Ostatecznie podpisano dnia 18 grudnia 1923 r. konwencję między trzema

wspomnianymi mocarstwami, która utrzymując szczytki władzy sułtana marokańskiego równocześnie umiędzynarodowiła pod wieloma względami Tanger wraz ze strefą zabezpieczającą specjalne prawa Francji i mocarstwom sygnującym, oraz ogłaszając jego trwałą neutralność i zasadę równoprawności ekonomicznego państw. Konwencja ta została ratyfikowana w przeważnej części państw, które ongiś podpisały akt generalny w Algeiras celem uzyskania ich akcesu. Pewne zastrzeżenia zostały podniesione przez Belgję i Stany Zjednoczone, lecz trudności te, zostały stosunkowo łatwo usunięte. Natomiast stanowisko Włoch było nieprzejednane z powodu pominięcia ich jako mocarstwa Śródziemnomorskiego w pertraktacjach. — Domagały się one znacznych koncesji w Tangerze, a nie mogąc przeprowadzić swych postulatów, zawarły między Francją, Hiszpanją i Anglią konwencję, nie uznając tem samem nowego stanu prawnego.

Nic więc dziwnego, że opinia włoska czeka jedynie sposobności, aby przeprowadzić zmianę tego traktatu. Tak więc np. Roberto Sandiford pisał

w Rivista Maritima jeszcze w r. 1925, że Włochy oczekują właściwego momentu by w organizacji Tangeru przewidzianej jego statutem uzyskać także miejsce, jakie im się słusznie należy. Dziwnemby więc było, gdyby w chwili obecnej gdy sposobność taka się trafia, skwapliwie z niej nie skorzystały i nie poparły Hiszpani w jej dążeniach rewizyjnych.

Dążeniom tym silnie jednak będzie się przeciwstawiać Anglja, której rzeczoznawcy w Foreign Office orzekli, że żądanie Hiszpanji jest nie do przyjęcia, gdyż strategiczne położenie Tangeru wymaga pewnej kontroli brytyjskiej nad strefą. Francja, jak donoszą dzienniki paryskie, będzie się liczyła niewątpliwie ze stanowiskiem angielskim. To też oba te państwa będą grały na zwłokę, zasłaniając się tem, że kwestja Tangeru jest sprawą zbyt zawiłą, aby mogła natychmiast być załatwiona, przeciwnie zaś Hiszpanja dobrze rozumie, że tylko nastając na natychmiastowe koncesje i wprowadzając pewne zmiany ze sprawą stałego miejsca w Radzie zdoła przeprowadzić swój punkt widzenia.

Antoni Deryng.

## Przed dwunastu laty w Londynie.

I.

Bardzo ciekawe szczegóły, dotyczące akcji dyplomatycznej w okresie sześciu tygodni przed wybuchem wojny światowej, przynosi dwutygodnik „Revue des deux mondes”. Są to szczegóły w wielu punktach wprost rewelacyjne, okazuje się bowiem, że w tym właśnie czasie, szczególnie po zamordowaniu austriackiego następcy tronu, Anglja była niezwykle sympatycznie dla Austrii usposobiona i stosunki między obu państwami nie pozostawiały nic do życzenia. Co prawda, przyczyniły się do tego najbardziej osobiste przeżycia starca — Franciszka Józefa, niemniej fakt pozostawał faktem: nie bez znaczenia była zrosła okoliczność, że ambasador austriacki w Londynie, hr. Mensdorff-Pouilly, człek niezmiernie gładki i bardzo w londyńskich kołach towarzyskich ceniony, był dalekim krewnym króla angielskiego.

To też Londyn dawno nie widział tak paradnego nabeżefstwa, jak msza żałobna za duszę arcyksięcia, odprawiona w katedrze westminsterskiej; stawili się cały elegancki świat stolicy, dygnitarze, korpus dyplomatyczny. Po tej uroczystości jednak wszystko przyćmiewiło, Londyn elegancki wyłudnił się niemal zupełnie, zwłaszcza przedstawiciele państw obcych rozjechali się na urlopy we wszystkie światła strony; trzy tygodnie lipca upłynęły tedy w najzupełniejszym spokoju. Zakłócono go rozmowa, jaką miał 22 lipca ambasador Niemiec, ks. Lichnowsky z szefem Greyem, ówczesnym ministrem spraw zagranicznych.

Lichnowsky dał do zrozumienia, że wkrótce Austria poczyni bardzo energiczne kroki w stolicy Serbji, choć tekstu noty Greyowi nie pokazał; ta okoliczność w zestawieniu z dziwnie poważną, ponurą niemal miną ambasadora, który właśnie co dopiero wrócił z Berlina, dawała bardzo wiele do myślenia. Swemu przyjacielowi ambasadorowi rosyjskiemu zwrócił się Lichnowsky ze swymi pesymistycznymi poglądami na stosunki niemieckorozyjskie, co wróżyło, iż w danej sprawie Austria działała całkowicie w porozumieniu i za zezwoleniem Niemiec.

Najwięcej powodów do zaniepokojenia miał ambasador francuski — Paweł Cambon. Tego samego dnia przybył doń ambasador włoski (nie zapominajmy, że Austro-Niemcy liczyły na Włochy jako sprzymierzeńca) i z obawą mówił o gotujących się wobec Serbji wystąpieniach. Jeszcze większe obawy wypowiedział Cambonowi tegoż dnia poseł serbski w Londynie. Te z bardzo różnych, choć pewnych źródeł pochodzące ostrzeżenia i obawy świadczyły wyraźnie o jednym — Austria z Niemcami chciała Serbję

sprokować, a wybrały po temu moment dla siebie najodpowiedniejszy, bo chwilę, gdy prezydent republiki francuskiej składał wizytę urzędową w Petersburgu, zabrawszy z sobą premiera, ministra spraw zagranicznych i kierownika dep. politycznego.

Nastroje Londynu wówczas były bardzo ciekawe; ludzono się tam, że wszystko da się załatwić pokojowo, no i że w każdym razie Anglja nie będzie prowadzić wojny o Serbję. Stanowisko rządu angielskiego? Był wtedy u władzy gabinet liberalny, a więc paucyfistyczny z tradycji, a na czele ministerjum spraw zagranicznych stał Grey — twórca pokoju — (dano mu ten tytuł przy sposobności lagodzenia zatargów bałkańskich w r. 1913); ten chciał za wszelką cenę tytuł powyższy zachować i nowe dorzucić doń wawrzyny. Inni członkowie gabinetu? Premier Asquith był w stosunkach zażyłej przyjaźni z Lichnowskym; demagog Lloyd George był zasadniczo wojnie przeciwny; lord Haldane był przyjacielem Wilhelma i używanym do poufnych misji do Berlina; jedynie tylko W. Churchill (obecny minister skarbu), lord admiralicji, był na wszystko zdecydowany.

24 lipca ambasador Cambon w rozmowie z Greyem stwierdził, że ten szczerze pragnie uczynić wszystko, byle uniknąć starcia; ambasador poradził mu drogę pośredniczenia, to też Grey zaraz udał się do Lichnowskiego aby uzyskać przez Berlin zgodę Austrii na zbiorową mediację. Cambon w głębi duszy nie miał jednak żadnych złudzeń i doskonale wiedział, do czego wypadki zmierzają: Austria gotowała atak na Serbję, Niemcy podjudzali Austrię, Rosja oświadczyła, że tym razem nie może nie udzielić Serbji pomocy zbrojnej; jasne więc było, że jeśli Niemcy nie powstrzymała zapędów austriackich, wojna europejska wybuchnie lada chwila. Widno wielkiej wojny, którym straszono Francję przez lat z góra 40, stało w całej swej sile. Trzeba było tedy za wszelką cenę tak pokierować sprawą stosunków angielsko-francuskich, by na pomoc Anglii przeciw Niemcom można było liczyć.

Tymczasem, choć przymierze francusko-angielskie podpisane zostało jeszcze za życia Edwarda VII, który był poniekąd jego twórcą, nie miało ono charakteru ściśle realnego, bo układy wojskowe i morski miały zależeć od postanowień późniejszych, zawisłych w każdym poszczególnym wypadku od obu rządów. Innein słowy udział Anglii w wojnie przeciw Niemcom mógł być w tych warunkach jedynie aktem dobrej woli, nie leżał wcale w zakresie obowiązków. Poło-

żenie zaś wydawało się wtedy tak bardzo już naprężone, że się obawiano, by prezydent Poincare wraz z towarzyszącymi mu członkami rządu nie wpadł w drodze z Petersburga do niewoli niemieckiej.

Ambasador Lichnowsky w parę dni dał do zrozumienia Greyowi, że co do projektu pośrednictwa między Austrią a Serbją nie można mieć żadnych złudzeń; na to Grey oświadczył, że skoro Niemcy nie chcą powstrzymać Austrii, Anglja rzeka się podobnej roli co do Rosji. Obaj przedstawiciele państw „centralnych” mieli widać polecenie unikania pozytywnych rozmów i działania na zwłokę. 26 lipca nadeszła odpowiedź Serbji na notę austriacką; potraktowano ją jako triumf idei pokoju mówiąc: „trójporozumienie chce pokoju za wszelką cenę, to też Rosja musiała poradzić Serbji drogę ustępstw”.

Ale nazajutrz złudzenia się rozwiązały; najpierw Austria zaznaczyła, że odpowiedź serbska jej nie zadawała; później Lichnowsky imieniem Niemiec prosił Greya, by wpływał na Rosję w kierunku pohamowania jej. Groza wojny stała ponownie przed oczyma Francji i Rosji, groza tem dotkliwsza, że przed paru dniami miano nadzieje załagodzenia zatargu

J. W.

## Flota światowa i flota angielska.

Supremacja Anglii na morzu przed kilkunastu laty była faktem bezspornym, z którym godzono się wobec nie możliwości dorównania liczbowo flocie angielskiej i opanowania przez W. Brytanję najważniejszych baz morskich i portów węglowych.

Od r. 1913 poczynając przewaga handlowej floty brytyjskiej poczyną jednak tonieć stopniowo i zinniejszać się na korzyść konkurentów; a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, które po wojnie stały się drugą z rzędu po Anglii potęgą morską.

W r. 1907 flota handlowa Anglii reprezentowała 17 milionów ton, co przy ogólnej pojemności 39.000.000 ton floty światowej, stanowiło prawie 50%. W r. 1913 tonaż floty angielskiej wynosi już tylko 40%, aczkolwiek wzrósł absolutnie z 17 do 18.700.000 ton; natomiast tonaż floty światowej powiększył się o 7.600.000 ton. Dalszy wzrost tonażu floty światowej w roku 1920 do 57.300.000 ton releguje flotę handlową Anglii na dalsze miejsce i ze swemi 18 milionami ton stanowi ona tylko 30% floty światowej. Rok 1926 nie przynosi żadnej zmiany w sytuacji; flota angielska ze swemi 19 milionami ton przeciwstawia się 64 milionom ton floty światowej; raczej więc pogorszenie w stosunku procentowym.

Na zdystansowanie Anglii jako przodującej potęgi morskiej wpłynęło gwałtowne zwiększanie floty handlowej wszystkich prawie krajów wojnujących i neutralnych w czasie wojny. Po wojnie od r. 1918 tempo osiągało nieco, wzrost jednak floty handlowej rozmaitych państw trwa dalej, jak to stwierdzenia wykazy statystyczne.

Włochy powiększyły od r. 1914 swą flotę handlową o 600.000 ton, Holandia o 1.190.000 ton, kraje skandynawskie o 1.300.000 ton, Japonia o 2.200.000 t., Francja o 1.400.000 t., Stany Zjednoczone o 9.300.000 t., Niemcy o 700.000 ton.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

**OLESKA**

prof. Śpiewu, Akademicka 26  
przyjmuje od 11—6. 7470h

**Samochody „Praga”**

Targi Wschodnie Pawilon Centralny.

# Wystawa indywidualna Kazimierza Sichulskiego.

III.

Ci, którzy Sichulskiego z okresu jego doświadczeń pamiętają tylko jako nieokreślonego malarza huculów i karykaturzystę, zapominają, że wśród najwcześniejszych prac jego są już projekty dekoracyjne, stojące na przeciwnym biegunie naturalizmu i satyry. Czyż mogło być inaczej? Wszakże Sichulski jest uczniem Wyspiańskiego. Wystawia on w ogóle — według Świejkowskiego — od r. 1903, a już w 1910 r. na powszechnej wystawie sztuki polskiej we Lwowie były dwa jego wielkie kartony dekoracyjne: „Zmartwychwstanie“ i „Zwiastowanie“ ze wspaniałą postacią góralskiego archanioła, sięjącego ziarna obu dłońmi.

Obecny styl dekoracyjny Sichulskiego różni się znacznie od dawniejszego. Dawniejsze jego stylizacje postaci ludzkich szły przeważnie w kierunku baroku, miały jego potężny rozpęd w ruchu i afekcie. W nowszych woli archaizacji i prymitywizowania, uproszczenia linii i kształtu, które dochodzi aż do natwornej prostoty sztuki ludowej lub malarstwa romańskiego z XI w.

I druga różnica zasadnicza. Dawniej ornament jego opierał się na motywach kwiatowych. Postacie jego tonęły w powodzi trysów, lilij, rozkwitłych ksztanów itd. Dziś kwiaty aplikowane są bardzo oszczędnie i to niemal wyłącznie w stylizacji, zaczerpniętej z motywów ludowych. Zastąpiły je, robiące wrażenie kubizowania, kształty geometryczne, jaśniejsze barwami tęczy trójkąty, wydłużone romby, trapezy, zygzaki. W ten sposób stylizuje dziś Sichulski skrzydła aniołów, czasem ich szaty, takimi formami wypełnia ornamentacyjnie wolne przestrzenie swych witraży i fresków. Łączy się to prymitywnością postaci ludzkich w doskonałą harmonijną całość.

Dekoracyjna wyobraźnia Sichulskiego pracuje integralnie. Komponując witraże, freski, mozaiki, wyobraża sobie jednocześnie architekturę, którąby nie miała być ozdobiona. Stąd geniza jego projektów dekoracyjnych: pawilonów wystawowych, utrzymanych w charakterze drewnianej architektury ludowej, w których słupy podcienione z zastrzałami wystylizowane są na gor malowniczo naksztalt skrzydlatych aniołów, fantastycznych kaplic w kopalniach soli w Wieliczce, gdzie kryształowe nadają kształt charakterystyczny głowicom kolumn, wreszcie kościołom wiejskim z kamienia. Ten projekt niewątpliwie wywoła protest ze strony architektów z powodu arbitralnego przeniesienia form budownictwa drewnianego na kamień. Natomiast projekt kamiennej kaplicy w Koszycach zachowuje doskonale formy prymitywizmu gotyckiego. W tej to kaplicy marzenie Sichulskiego umiejscowiło zdumiewające swym bogactwem plastycznym i duchowym skarby jego projektów dekoracyjnych.

Przeładnijmy je, zaczynając od najbardziej prymitywizowanych. Oto „Cu downy połów ryb“, tryptyk ujęty cały w ścisłą konstrukcję geometryczną, monumentalny w ogólnym wrażeniu, z Chrystusem o głowie ascetycznego Pantokratora, z kształtami, traktowanymi symbolicznie (z wyjątkiem rybaków pojętych bardziej naturalistycznie). A dalej wzruszający najwną koncepcją prymitywizmu romański „Bożej Męce“ z ornamentem kubizowanym i potrzebny w postaci Chrystusa, ale w aniołach bardziej zbliżony do symbolizmu z końca XIX w. „Tryumf Chrystusa“. Prymitywem w stylu ludowym jest świetnie utrzymany w stylizacji i w nie pobawionym rachu „Św. Jerzy“ (na zatką lub frak) i jedno z najmniejszych dzieł Sichulskiego: „Pokłon trzech królów“, przetransponowany na polską szopkę, ze wzruszającą w swej modlitewnej pokorze Madonną i z prawdziwie czarownym aniołkiem w chłopięcej koszulce, grającym na skrzypkach, z dużymi oczami modroci, jak bawaty. To naprawdę polski Fra Angelico.

W drugiej grupie prac dekoracyjnych

Sichulskiego spotykamy mniejszą prymitywizację i zupełny brak ornamentu kubizowanego. Jesteśmy tu jakby w włoskiem trecento, jakby w szerze

Glotta. Panuje tu jego monumentalność stylu, operowanie wielkimi płaszczyznami, jasność i prostota kompozycji, sprowadzanie postaci ludzkich do jed-

## Walka z epidemią, której niema.

SZKOŁY NADAL NIECZYNNE. — EPIDEMJA PRÓŻNIACIWA SZERZY SIĘ.

(\*) Wobec panującego w dalszym ciągu zainteresowania i wzburzenia ogółu opinii wskutek balamutnych i wysoce szkodliwych rozporządzeń nowego p. ministra oświaty Sujkowskiego, dotyczących rozpoczęcia roku szkolnego zasięgnięliśmy wczoraj szczegółowych informacji u dobrze poinformowanych czynników.

Okazuje się zatem, że przedewszystkiem, jak od samego początku tak i dotąd w województwie lwowskim niema żadnych przyczyn, aby naukę w szkołach odraczać aż do 15. wrze-

### SYTUACJA W OSTATNIM TYGODNIU.

W podobny sposób przedstawia się również statystyka za czas od 22—28. ub. m., a więc z ostatnich niemal dni. W pow. lwowskim Kleparów wykazał 2 zachorowania, Lewanówka 5, Zamarstynów 7, Zalesienie 1, Nagerzany 8 — w tem 5 skonów w całym powiecie. Następnie w pow. Żółkiew 21 zachorowań bez wypadku skonów (gminy: Butymy, Dworce, Mosty W., Żółkiew (10 wypadków). Jak podawał „Głos Prawdy“ lekarz powiatowy zamknął w tym okręgu szkoły aż do końca września; jeśli wiadomość ta jest prawdziwa — to świadczy ona o wpływie gorszej od szkarlatyny, zainicjowanej przez p. ministra oświaty epidemii zamykania szkół z łada drobnej przyczyny. Moglibyśmy się doczekać, że próżnować będziemy nawet przez pół roku w całym państwie, dlatego, że u p. X. w

dnia. Jak bowiem wykazuje statystyka z tygodnia od 15—21. ub. m. wypadków szkarlatyny w całym województwie lwowskim było zaledwie 80, a w tem 7 skonów; na Lwów przypało 45 zachorowań, 3 skony, pow. Lwów 5 zachorowań, pow. Mościska 10 zachorowań, 1 skon, w innych zaś powiatach było po parę zgłoszeń. Wystarczy dla charakterystyki ogólnej sytuacji podać, że na 27 powiatów woj. lwow. aż 16 powiatów jest najzupełniej wolnych od epidemii.

Dworcach zaszły 2 wypadki „epidemii“.

W pow. drohobyckim zaszły 2 wypadki, w Sanoku (miasto) dosłownie jeden, w pow. jaworowskim również tylko jeden, w pow. brzozowskim 4 (gmina Humniska), w pow. Jarosławskim 1 (gmina Sieniawa), w pow. rickim 2, w Przemyślu (miasto) 5, w pow. Starosamborskim 3, w pow. mościckim 15. W olbrzymiej większości wypadków, bo w pow. krośnieńskim, samborskim, sokalskim, rzeszowskim, tarnobrzesckim, dobromińskim, kolbuszowskim, liskim, lańcuckim itd. żadnej epidemii szkarlatyny w ub. tygodniu wogóle nie było. Statystyki z ostatnich dni jeszcze niema, niewątpliwie jednak wypadnie ona również tak samo „przerazająco“, jak powyżej podana.

### JAK BYŁO W LATACH UBIEGŁYCH

Warto dla lepszego zobrazowania tej smutnej sprawy podać statystykę lat ub. Jak podaje dr. Szczepan Mikołajski w swej cennej rozprawie o epidemii płonicy w województwie lwowskim rozpoczął się okres nastąpienia płonicy w r. 1921 wysoką liczbą 7.822 zgłoszonych zachorowań i 1.236 skonów z płonicy.

W następnym roku (1922) spadła liczba zgłoszonych zachorowań i skonów poniżej jednej trzeciej części. — Było w r. 1922 — 2.215 zachorowań i 420 skonów z płonicy.

W r. 1923 nastąpił dalszy niewielki spadek liczby zachorowań, a duży spadek skonów z płonicy. Zarejestrowano w tym roku 2.019 zachorowań i 280 skonów z płonicy.

Rok 1924 zaznacza się wzrostem liczby zachorowań na płonicę, których zgłoszono 2.528, jednak liczba skonów z płonicy zmalała do 271.

W r. 1925 mieliśmy dalszy wzrost liczby zachorowań na płonicę do 3.058 i znaczny wzrost skonów z tej choroby do liczby 424.

Odsetkowa śmiertelność z płonicy wynosiła w r. 1921 — 15,3 skonów na 100 chorych, w r. 1922 wzrosła do

### KIEDY SIĘ DA — TO SIĘ ZROBI!

Władze szkolne w myśl drugiego rozporządzenia M. W. R. i O. P. zarządziły w województwie lwowskim otwarcie szkół we wszystkich miastach i miasteczkach w dniu 15. września, a na wsiach w najbliższych dniach, kiedy się da (!). Tego rodzaju stanowisko władz szkolnych jest oczywiście wynikiem balamutnych zarządzeń p. ministra. Nikt obecnie nie może bowiem żądać, aby nauka w

### OBY ZAKOŃCZYŁA SIĘ WŁAŚCIWA

O przyczynach wreszcie i skutkach całej sprawy już nawet pisać nie będziemy, bo są one aż nadto z każdym dniem widoczne. Wystarczy spojrzeć na puste sklepy księgarskie i papierowe, aby zdać sobie z tego

szkołach wiejskich rozpoczęła się równocześnie w jednym dniu, skoro na podstawie odnośnego zarządzenia pierwszego — większość nauczycielska bądź rozjechała się, bądź wogóle nie wracała na stanowiska z wywozów. Zdać się więc, że po raz pierwszy zdarza się, że nauka w szkołach podlegających organizacji państwowej będzie się zaczynała w myśl zasady: „kiedy się da, to się zrobi“.

### EPIDEMJA RZĄDU BEZROBOCIA!

sprawę, ile szkody materialnej wyrządził rząd przez swoje zarządzenie. — Niestety dziś domagać się rozpoczęcia roku przed 15. września jest niemożliwe ze względów technicznych.

nego typu, konwencjonalizm ruchów i gestów, symboliczne traktowanie pejzażu. Charakter linii, stylizacji i psychiki oczywiście nie Giottowskie ale zupełnie indywidualne. Tu należą przede wszystkim szkice kartonów do witrażów „Ucieczka do Egiptu“ i „Zdjęcie z krzyża“. A następnie wspaniałe, niesłychanie sugestywne w swej potężnej sile mistycznej „Zwiastowanie“ dane w dwu wariantach, z których jeden zwłaszcza (z motywem rzeki) wykazuje istic Hodlerowską jedność i parallelizm pomiędzy sylwetami ludzkimi a konturami pejzażu.

Kubizowane skrzydła archanioła Gabriela łączy „Zwiastowanie“ z następną grupą projektów dekoracyjnych, których wspólna cecha jest ścisła geometryczna prawidłowość ornamentu kubizowanego, czy też formizowanego. Tu zaliczyć wypada: ujmujący bogactwem motywów ornamentacyjnych i słowiańskością koncepcji „Grzech“, ogromnie jednolite w ścisłości swej geometrycznej konstrukcji „Zmartwychwstanie“ (witraż), dwa projekty polichromowanej rzeźby, całe jakby w przyzmatkach łąjące się („Złożenie do grobu“ i „Zmartwychwstanie“), demoniczne w koncepcji, motywem zygzaku w ornamentyce operujące „Wygnanie z raju“, na ton ekstatycznego ducha swobody nastrojona „Wolność gór“, barokowy w koncepcji postaci ludzkiej „Michał Archanioł“, tragiczny w swej mecie duchowej „Chrystus na krzyżu“ i wreszcie „Matka Boska leśna“.

Pomysł tej Madonny, tchnącej wonią polskich lasów, pełen jest poezji i oryginalności. Na tle stylizowanych wierzchołków drzew, pochylających ku sobie korony, widać wieśniaczej Matki Bożej, tulącej do piersi urodziwego chłopskiego Chrystusika w długiej sukience. Głowę jego otacza aureola o promieniach, z złotej blachy wykutych. U dołu, wsparte na podnóżu z stylizowanych paproci kłęzą złączone z sobą kolanami a odchylone górnymi częściami korpusów dwa anioły kobiece, z rekami złożonymi w modlitewnej ekstazie, z olbrzymimi, formizowanymi skrzydłami, w powłóczystych szatach koloru kwiatów leśnych. Układ i ruch tych postaci niezapomniany, w całej sztuce plastycznej chyba jedyny.

Ten wspaniały karton dekoracyjny, ukazujący świetny talent Sichulskiego w całym jego blasku, woła wprost wielkim głosem o okno lub ściane kościelną, gdzieby mógł zajaśnieć pełnią swego przepychu. Czyż nigdzie w Polsce nie potrzeba już witrażu lub fresku?

Pozostają jeszcze trzy prace dekoracyjne Sichulskiego, każda zupełnie odmienna w stylu, a każda niezmiernie interesująca: projekt romańskiego epitafium w drzewie, wlewający nowe życie w wizerunek, arcysłowiańskie postacie Bolesława Śmiałego i Św. Stanisława, w których wskrzeszony został tragiczny duch Wyspiańskiego; znakomicie w tonie i w rysunku do techniki gobelinowej dostosowana „Bitwa pod Beresteczkiem“ z barokowo wystylizowaną batalią; wreszcie empirowy, na motywach pasów słuckich osnuty projekt kartonu do haftu (petit point) z tematem bohaterskiej śmierci św. Józefa.

Tak rozległe i bogate, tak opróżnione lotną fantazją plastyczną i poezją jest zaczarowane królestwo sztuki Kazimierza Sichulskiego, z którego posiadania dumny byłby każdy naród, nawet o najbardziej rozwiniętej kulturze artystycznej.

Władysław Kozicki.

## Zruchu wydawniczego.

\* Zygmunt Węclewski, Słownik łacińsko-polski, Lwów 1927, Nakładem Księgarni Wilhelma Klappera, str. 777, 6-o. 12 zł.

Ukazał się w nowym wydaniu znany, obszerny i doskonały Słownik łacińsko-polski Zygmunta Węclewskiego. W pierwszym rzędzie przeznaczony jest do czytania klasyków literatury rzymskiej; jego dokładność jednak sprawia, że można go używać także do innych tekstów łacińskich — Nowe wydanie jest staranne, ma dobry druk i cenę przystępną. (Z).

SYLWETKI.

## Pojedynek.

Przez gęste krzewy Czartowskiej Skąły, przedziera się gromadka studentów. Dwaj na przedzie niosą w ręku zardzewiałe krucice, reszta zaś podąża za nimi w milczeniu. I las milczy. Słychać tylko przytłumiony trzask łamanych gałązek, i szelest strąconych jesiennym chłodem liści, które kładą się, niby rdzawe plamy na przybladłym mchu.

Historja zwykła, codzienna, a stara, jak świat. Miłość, kobieta i zdrada. Kazio zakochał się w dwunastoletniej Urszulce, miłością wielką, tęskną i potajemną. Jak cień się za nią snuł i pisał wiersze. W jego marzycielskich sonetach był szum krwi, co żyły rozsada, płacz wierzbowych liści nad potokiem, a w jego sercu płała święty Znicz.

Cóż — kiedy Urszulka nie umiała odgadnąć tej wielkiej tajemnicy. Kusila go tylko zalotnym, nierozbudzonych oczą śmiechem, niby motylek fruwała przed nim po łące, a gdy nadszedł jego starszy kolega Romek, z bukietem chryzantemów w ręku i zaoferował jej swe ramie i kwiaty. Urszulka przyjęła i poszła.

Romek opowiadał jej o kwiecie lotosu, o cudach dżungli... o miłości, a ona, utkwivszy w niego swe rozszerzone podziwem źrenice słuchała. — Wówczas zdradzony Kazio zjawił się przed nim jak mściciel i krzyknął rozpacznie: Urszulko! Tyś mnie z tym podłym człowiekiem zdradziła! Tobie przebaczam, ale jemu biada... i tak przyszło do pojedynku. Czy mogło się inaczej skończyć? Przecież ten mikrokosmos ma także serce i honor.

Sekundanci orzekli, że krew popłynąć musi, że dwóch rywali pogodzić może tylko śmierć. Szli więc na śmierć odważnie w imię miłości. Sekundanci odliczyli 20 kroków i ustawiwszy przeciwników na stanowiskach oddalili się przezornie w głąb lasu. Kazio przypomniał sobie w tej chwili ostatnie słowa pożegnawczego listu do Urszulki:

Ile razy gwiazdka splemie na błękitnem tle  
Tyle razy wspomnij sobie, że ja  
kocham cie.

Romek, wśród gaszący leśnej, ujrzał niby senną zjawę, zwodniczy płask jej oczu, poczem padły dwa straszne strzały. Gęsty obłok dymu przesłonił przeciwników, nagle powietrze rozdarł bolesny krzyk: Mamo!

Kazio zachwiał się i padł na ziemię. W jednej chwili otoczyła go gromadka przerażonych studentów, a Romek nachylił się nad nim i zropaczony pytał: Kaziu! zbudź się! Czy ty nie żyjesz? Co tobie?

Kazio otworzył oczy. Oto przy strzałe krulca pękła w rączce i skaleczyła go boleśnie w palec. Rane obmyto, przyniesiono opatrunki, poczem rywal podał sobie ręce i poprzyścięli, że już nigdy do Urszuli się nie zbliżą...

Dwunastoletnia „Beatrix” nie dowiedziała się nigdy o tym pojedynku, ponieważ Kazio zapomniał zaadresować kopertę. (M.).

### NADESIANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

### M I E K O

7478n dla dzieci i chorych z obór pozostających pod kontrolą lekarsko-weteryn. oraz mleko pasteuryzowane dostarcza **Mleczarnia Miejska Zakładu Przemysłowego** plac Bema 1. 11. — Telefon 2395.

### WĘGIEL

7427n jaworznicki najlepszy do opalania pieców kalfowych po zł. 3.93 za 100 loco skład na głównym dworcu, na żądanie z dostawą we workach do piwnicy, oraz węgiel górnośląski i drzewo dostarcza **M. Zakład opa-**ku Lwów, ul. Kuszewicza 1. I Tel. 23-20.

**Prywatna Katolicka 4 klasowa szkoła powszechna i OGRÓDEK FIEBLOWSKI** przyjmują wpisy — Łąckiego 8, II. piętro obok Marii Magdaleny. Opleka macierzyńska. — Klasy słoneczne. Liczba dzieci doborowych ograniczona. **Język francuski szczególnie uwzględniony.** 7344n

# Zamach morderczy i samobójczy na Wysokim Zamku.

Publiczność, przechadzająca się w dniu wczorajszym wśród przepięknej, słonecznej pogody po deptakach Wysokiego Zamku — zelektryzowana została około godz. kwadrans na pierwszą w południe trzema po sobie szybko następującymi strzałami, po których w pewnym, niedługim czasie nastąpił strzał czwarty.

Ogrodniczek Jan Kołek usłyszawszy strzały — szybko podążył w kierunku, skąd go doszły i niebawem na uboczu ścieżki w niedalekiej odległości od budynku restauracyjnego — natknął na leżących pod krzakami dwoje młodych ludzi: mężczyznę i dość elegancko ubraną kobietę. On miał na sobie czapkę i mundur tramwajarza, co od razu wskazywało na jego zawód, ona przybrana była w ciemny kostium, jedwabne, jasne pończochy i jasne skórkowe meszki. Oboje leżeli w ten sposób, iż stopy ich dotykały się a ciała leżały w prostej linii na zewnątrz w przeciwnych kierunkach.

Ogrodniczek zauważywszy, iż kobieta daje jeszcze słabe oznaki życia — pobiegł do telefonu i wezwał pomocy Pogotowia Ratunkowego, które bardzo szybko samochodem sanitarnym przybyło na miejsce tragedii dwojga młodych ludzi. Lekarz Pogotowia, Dr. Adamiak, stwierdził śmierć obojga, — jak widać kobieta zmarła w międzyczasie.

### Sprawdzenie tożsamości obojga osób.

Niebawem o wypadku zawiadomiono została Ekspozytura policyjno-śledcza, skąd na miejsce przybył kom. Batorski z wyw. Lorchem.

Kom. Batorski zarządził przeszukać mundur mężczyzny a znalezione przy nim papiery — doprowadziły od razu do wyjaśnienia całej, dotąd zagadkowej sprawy. Mężczyzną był niejaki Antoni Czerep, Bęzący 30 lat, ślusarz i odlewacz, zajęty w Miejskich Zakładach elektrycznych na Wólce, ostatnio przebywający na urlopie.

Kobietą — Marja z Traczuków Zatrószynowa, przystojna blondynka, licząca 28 lat, nie żyjąca z mężem, Ferdynandem Zatrószynem, majstrem szewskim, który niedawno opuścił Zakład kulparkowski po dłuższym tam pobycie.

### Jakim był powód morderstwa i samobójstwa?

Powód tego morderczego i samobójczego zamachu wyjaśnia list, pisany na różowym papierze, znaleziony w portfelu śp. Czerepa, który był synem motorowego tramwajowego.

List ten brzmi: „Kochamy się, nie możemy żyć jedno bez drugiego a ponieważ nie mam żadnych widoków na przyszłość i najmniejszej nadziei, abyśmy mogli żyć ze sobą razem, zatem za wzajemną zgodą odbieramy sobie życie.

Ostatnią naszą prośbą jest, aby nas pochowano we wspólnym grobie. Antoni Czerep”.

Poniżej pismem damskiem, noc 10— jak się rozumie — drżąca ręką nakreślone były przez Zatrószynową te słowa:

„Z wolnej, nieprzymuszonej woli. M. T.”

Zatrószynowa po powrocie męża z Kulparkowa wyprowadziła się od niego i zamieszkała u swego ojca, Łukasza Traczuka przy ul. Ruskiej 6 zamieszkałego. Przed dwoma laty zawarła znajomość z Czerepem, przebywała z nim przez noc w mieszkaniu ojca, a godz. 7-mej rano wypli trochę wódki i kilka szklanek piwa, poczem oboje wyszli z domu.

Czerep strzelał do Zatrószynowej trzykrotnie, dwa strzały utkwily w jej piersi, trzeci skierowany został w szyję. Po strzałach żyła kilkanaście minut. Czerep pozabawił się następnie życia celnym strzałem, wymierzonym w serce. Obok leżał dużego kalibru rewolwer amerykański. W mundurze Czerepa znaleziono woreczek, zawierający kilkadziesiąt kul rewolwerowych, bokser, kilka pęków kluczy, portfel z papierami osobistymi oraz banknotem 5-cio złotowym.

Na miejscu zjawiła się rodzina Zatrószynowej, — szczególnie rozpaczali po stracie córki ojciec jej, Łukasz. Po spisaniu protokołu i po przybyciu komisji sądowo-lekarskiej, — zwłoki obojga przewiezione zostały do Instytutu medycyny sądowej. Obok zwłok zbierały się tłumy ludzi tak, że posterunkowi tylko z trudem zdołali powstrzymać je w pewnej odległości od trupów, leżących na murawie pod krzakami.

# Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 4 września 1926.

### TEATR WIELKI.

Sobota 4 bm. „Teresina”.  
Niedziela 5 bm. „Król Stefan”.  
Poniedziałek 6 bm. „Król Stefan”.

### TEATR NOWOŚCI.

Sobota 4 bm. „Papa się żeni”.  
Niedziela 5 bm. „Orłów”.  
Poniedziałek 6 bm. „Teresina”.

### TEATR MAŁY.

Sobota o 7.20 „Gęsi i gaski” komedia Bałuckiego. (Inauguracja sezonu).  
Niedziela o 7.30 „Gęsi i gaski”.  
Poniedziałek o 7.30 „Gęsi i gaski”.  
Wtorek o 7.30 „Gęsi i gaski”.  
Środa o 7.30 „Gęsi i gaski”.

Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przem.). Wystawa zbiorowa KAZIMIERZA SICHULSKIEGO od godziny 11—2. 6430

Profesor śpiewu 7169r

**Czesław Zaremba** przeprowadził się na ul. Romanowicza 10.

— „Król Stefan” Kazimierza Brończyka. Miejski Teatr Wielki występuje jutro — na inaugurację nowego sezonu teatralnego 1926—1927, w dniu otwarcia Targów Wschodnich, z premierą nowego dramatu Kazimierza Brończyka, chlubnie znanego

twórcy „Hetmana Żółkiewskiego”. Nowy ten utwór Brończyka — o istotnie świetnych walorach konstruktywno-dramatycznych, poetyckich i stylowych, którego czołowym bohaterem jest wielki król, Stefan Batory, przedstawia w sposób niepospolicie głęboki i plastyczny, naprawdę godny wspaniałego dramatu dziejowego, wielką ideę prawa i władzy, królewskości i państwowości w ostrym konflikcie ze zbyt indywidualistycznie wybujałym — w gruncie zaś miękkiem i amorficznym a przez to anarchicznym — charakterem wszechwładnej wówczas oligarchii szlacheckiej. Głównym partnerem dramatycznym Króla Stefana jest głosny w dziejach 16-go wieku namienny warchol i wichryciel, Samuel Zborowski, głowa potężnego rodu magnackiego, który wreszcie uleść musi szczytowej indywidualności i mocy władcy Króla Batorskiego. Treść ideowa nowego dzieła Brończyka jest więc nawskróś żywna i aktualna także dla doby dzisiejszej. Akcja dramatu rozgrywa się w r. 1576 w Krakowie na Wawelu przed katedrą królewską oraz w sali tronowej. Główne postacie dramatu odwołują się pp. Barwińska, Wołoszynowska, Rowińska, Gutner (Król Stefan), Knobelsdorf (Samuel Zborowski), Gliński, Bielecki, Ratschka, Koczyrkiewicz, Kalinowski, Czaki i in.

— Teatr Wielki powtarza dziś po raz ostatni przesłanną nowość sezonu, operetkę „Teresinę”.

— Teatr Nowości wystawia dziś doskonałą krotokwiltę W. Rapaackiego „Papa się żeni”, w doborowej obsadzie.

— Zarząd Muzeum Narodowego im. Kr. Jana III, zawiadamia niniejszem, że zbiory muzealne m. Lwowa, a mianowicie: Muzeum Narodowe im. Króla Jana III, Muzeum Historyczne m. Lwowa (Kamienica Królewska, Rynek 6), Zbiory Bolesława Orzechowicza (ul. Ossolińskich 3), Galeria Narodowa m. Lwowa, Miejskie Muzeum przemysłu artyst. (ul. Hetmańska 20) otwarte będą w czasie trwania Targów Wschodnich (od 5 do 15 września) codziennie od godz. 10—2. Panorama raclawicka (Plac Targów Wschodnich) od 9—6 popoł. bez przerwy.

— PKO. na Targach Wschodnich we Lwowie. Klienci Targów Wschodnich, oraz uczestnicy obrotu czekowego i oszczędnościowego PKO., zyskują podczas tego-rocznych Targów poważne udogodnienia, dzięki zorganizowaniu przez PKO swego biura na terenie Targów Wschodnich we Lwowie na czas trwania Targów, tj. od 5 do 15 września 1926. Adres biura: „PKO. Targi Wschodnie. Lwów”, Pawilon Nr. 16. Biuro to przyjmować będzie wpłaty w obrocie czekowym i oszczędnościowym, uskuteczniać wypłaty oszczędnościowe, oraz realizować będzie przelewy telegraficzne, które umożliwią bezpośrednie wypłaty na Targach.

— Dzielejsza tj. sobotnia premiera w Teatrze Małym zgrupowała napewno elitę naszego towarzystwa. „Gęsi i gaski” otrzymały śliczną oprawę sceniczną, a obsada jest pierwszorzędna. Publiczność naszą powita na scenie odnowionego Teatru Małego swych dawnych ulubieńców pp. Rasińska, Szrage-Andruszewska, Rasińskiego, Czarnowskiego, Polńskiego, Orzechowskiego i innych. Reszta билетów na to przedstawienie sprzedaje biuro „Orbis” przy pl. Mariackim, popołudniu zaś kasa Teatru Małego.

### CIĄGNIENIE 5-tej KLASY 13-ej LOTERII PAŃSTWOWEJ.

Dziewiętnasty dzień ciągnięcia.

- Zł. 5.000 wygrał Nr. 44305
- Po Zł. 2.000 — Nr. 23517 43714 54020
- Po Zł. 1.000 — Nr. 18934 25093 31384 41195 43430 47170 52063
- Po Zł. 600 — Nr. 2009 11211 16093 19773 27025 29218 30302 41001 44810 46100 48033 61751 64728
- Po Zł. 500 — Nr. 3206 5248 5648 9762 14391 14461 18179 21330 22503 29967 34701 38029 38159 42842 51775 58376 59337 63149 63597
- Po Zł. 400 — Nr. 1754 2354 2990 3427 4658 5077 5327 5738 6159 9916 9920 11894 15228 17270 17603 20655 28346 36003 31817 35744 37015 37367 39671 39959 40493 42227 43101 43525 47107 49078 49385 49496 51436 54710 57027 60267 63016
- Po Zł. 300 — Nr. 140 230 693 698 1588 2118 2580 2920 3757 4266 4556 5108 5712 5813 6336 6508 6562 7455 8385 8448 8750 9388 9871 10840 11123 11191 11424 11455 11703 11851 11921 12390 12503 14163 14220 14849 15912 15959 16012 16029 16310 16462 16962 17029 17119 17735 17936 18292 19130 19647 20448 22253 22496 23248 23939 24021 24092 24446 24487 24577 24681 25182 25667 25794 25955 25962 26194 26684 26751 27401 27442 27486 29344 30096 30840 31114 32054 32869 33372 35353 36097 36155 36719 37280 37737 38084 40341 40909 41240 41460 41579 41836 42103 42347 42423 40224 43236 43874 44467 45061 45213 45221 45509 47348 47824 48820 49721 49807 50140 50191 50652 50733 51382 52457 53630 54400 54602 54633 55510 55773 55825 56156 56590 58130 58495 58502 58998 61037 61675 61681 62082 64626 65029 65078 65123 65463 65648 37573.

**Losy 1-szej klasy Loterii Państw. są do nabycia w najwliczniejszej i najszczęśliwszej kolekturze w kraju „NADZIEJA”**  
Lwów, ul. Sykstuska 1. 6.  
GŁÓWNA WYGRANA PÓŁ MILJONA ZŁ.  
Ceny losów: Czwórć losu zł. 10, pół losu zł. 20, cały los zł. 40. 6929  
Na zamówienie wysyła się natychmiast losy wraz z blankietem P. K. O.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a: hr. Erazm Korytowski z Zaleszczyk Małych, Władysław Jura ze Skolego, Cyprian Adamowski z Ameryki, dr. Mathias Khan z Wiednia, Eugen Zimmermann z Obbauztauto, Emilia Zakrzewska z Czahor, Wanda Karvecka z Warszawy, Herman Ehrlich z Frankfurtu n. M., Gustaw Krausz z Wiednia, Marja Krausz z Wiednia, Friedrich Rasenauer z Wiednia, Ferdynand Fischer z Wiednia, Tadeusz Przytuł z Nielsza, Eustachy Wołowicz z Warszawy, Paweł Ryzman z Warszawy, Heinrich Tschakort z Ustina n. L.

Hotel Krakowski: Tadeusz Laszkiewicz z Krakowa, Louis Ernest Lucas z Paryża, Zygmunt Piotrowski z Przemysła, Klaudjusz Hrabek z Krakowa, Teodor Szubert z Poznania, Roman Goebel z Rzeszowa, Rudolf Justel z Hostine, Jan Luboński z Radomia, Mieczysław Tadenski i Marja Romanowscy z Warszawy, Herbert Opt z Katowic, Wojciech Quadrant z Węgierskiej

# OGŁOSZENIA

DO SPECJALNEGO NUMERU, który wyjdzie w znacz-  
nie powiększonej objętości w dniu  
OTWARCIA VI. TARGÓW WSCHODNICH

przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego” i wszystkie Biura ogłoszeń  
do soboty godzina 12-ta w południe.

Górki, Stefan Seegers z Charbina, Anatol Warszawski z Wiednia, Walter Bandman z Bytomia, Maria Włoczek z Warszawy, Henryk Elliot Markoe z Warszawy, Maks Koerbel z Pszczyny.

— **Sp. Józef Maurer**, Grono naucz. państw. gimn. III, im. kr. St. Batorego we Lwowie zawiadamia o bolesnej stracie, jaką poniosło wskutek zgonu swego kolegi, wybitnego pedagoga i polonisty, autora cennych studiów estetycznych nad dziełami Juliusza Słowackiego **Sp. Józefa Maurera**, który po długich i ciężkich cierpieniach zeszedł z tego świata dnia 2 września 1926 r. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę, dnia 4 września 1926 r. o godz. 4 po południu z domu przy ul. Zyblikiewicza l. 49.

— **Pod groźbą strajku robotników miejskich**. W dniu wczorajszym sprawa pertraktacji z delegatami robotników miejskich została w zawieszaniu, ponieważ delegaci zasłaniali się, że muszą się porozumieć z ogółem pracowników. Sprawą tą zainteresowało się również województwo lwowskie i będzie prawdopodobnie interweniować w pertraktacjach, które niezależnie od uchwały ogółu pracowników będą się odbywały w dniu dzisiejszym. Większość robotników nie pozostająca pod wpływem osławionego Hofmana, który pcha do strajku, oświadczyła, że nie dopuści do zaognienia się sytuacji, zdaje bowiem sobie sprawę z katastrofalnych następstw i wie, że opinia publiczna odwróciłaby się od pracowników dążących w tych warunkach do przewrotu. Spodziewają się zatem, że sprawa w dniu dzisiejszym zostanie pokojowo załatwiona.

— **Znana w całym kraju ze swej solidności i pierwszorzędnej jakości własnych przetworów słodowych** Firma br. Götza-Okocimskiego, urzędująca na obecnych Targach Wschodnich w własnym pawilonie pokaz swoich fabrykatów, zasługujących na specjalne zainteresowanie najszerzszego mas pu-bliczności. Powyższa firma będzie również rozdawała gratisowo piwo na próbę w wymienionym pawilonie. — Równocześnie donosimy, iż Firma br. Götza-Okocimskiego, uznając w całej pełni dotychczasową pracę oraz ogrom zadań, jakie ciąży na Towarzystwie Szkoły Ludowej, zezwoliła na ustawienie puszek Towarzystwa Szkoły Ludowej w powyższym pawilonie na dobrowolne datki na rzecz TSL, oraz na urządzenie bufetu, z którego dochód przeznaczona jest wyłącznie na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej. Uprasza się przeto o liczny napływ gości.

— **Wstrząsający wypadek na stacji kolejowej Zimna Woda (obok Lwowa)**. We wczorajszym numerze „Słowa Polskiego” umieściliśmy artykuł o porządkach, panujących na stacji „Zimna Woda”. Skutki takich porządków nie dały na siebie długo czekać. Zmuszanie około 5 tysięcy mieszkańców (nawiasem mówiąc czysto polskich) Zimnej Wody, Konopnicy i Kononji urzędniczo-robotniczej do skakania przez parkany lub dobiegania do stacji, oddalonej o kilka kroków, drogą okreśną około 3 kilometrów, stało się przyczyną, że robotnik jakiś chcąc się dostać dziś o godzinie 7.30 do pociągu Kraków-Lwów, wybrał tę krótszą drogę i wpadł pod koła nadjeżdżającej maszyny. Naprawdę dziwne stosunki panują obecnie na kolejach: Mieszkańcy interesowani od samej wiosny upominają się u Zarządu kolei o wygodne i bezpieczne przejście, tembardziej, że z przeciwnej strony stacji samej dziatwy szkolnej nie

## Pobity się dwie bandy cygańskie.

Pisaliśmy w dniu wczorajszym o cię-  
żkim pobiciu cygana Janosza Kolom-  
para przez napastników-cyganów z  
drugiego obozu cygańskiego. W tej  
sprawie zgłosił się wczoraj w Ekspo-  
zyturze policyjno-śledczej Józef Bor-  
na, cygan, przebywający chwilowo w  
obozie cygańskim na Pasiakach Lycz-  
kowskich, — z doniesieniem, iż gdy 28  
sierpnia jechał z Mikołajowa ze swym  
taborem, złożonym z sześciu fur — na-  
padła na nich koło Sołonki Małej dru-  
ga banda cyganów, złożona z Pepli

szka około 200; powstało letnisko, na  
które masa ludzi przyjeżdża co świe-  
ta i niedzieli; pokrzywdzeni właścio-  
ciele obok położonych gruntów nawet  
na drodze sądowej upominali się o  
jakieś możliwe przejście, była i de-  
putacja w tej sprawie u p. prezesa  
Dyr. kol. Prachtla, nic to nie pomo-  
gło; jedynym skutkiem tych starań  
było urządzenie furtek w parkanie i  
zaopatrzenie w klucze do nich wyż-  
szych urzędników kolejowych, któ-  
rzy mają również własne wille po  
przeciwnej stronie stacji.

— **Prezes Izby lekarskiej dr. Pap-  
pee** powrócił już do Lwowa z wy-  
czasów letnich i ordynuje jak da-  
wniej.

— **Z ruchu na Targach Wschodnich**.  
Od chwili powstania Targów Wscho-  
dnych nie panował zdaje się taki ruch  
w przededniu otwarcia ich, jak w r.  
h. Tysiące robotników pracuje go-  
rączkowo dzień i noc około wykoń-  
czenia pawilonów i urządzenia wy-  
staw. Nowe pawilony i kioski rosna  
ni to grzyby po deszczu. Przed kil-  
ku dniami zaledwie firma Baczewski  
rozpoczęła budowę olbrzymiego pa-  
wilonu z kilkumastrometrową wieżą a  
dziś on już pod dachem a przez noc  
pokryją go miliony blaszek. Piwo-  
sze będą mieli raj, bo wszystkie bro-  
wary małopolskie wybudowały spe-  
cjalne pawilony. Pięknie przedstawiać  
się będzie wystawa drogowa. Tuż za  
pawilonem centralnym, kilkumorgowy  
teren obrócono na pokaz rozmaitego  
rodzaju dróg i bruków. Poszczególne  
drogi oddzielono gustownymi brama-  
mi z brzozy. A równocześnie z dwor-  
ca na Persenkówce zajeżdżają setki  
wagonów z nowymi eksponatami,  
których ilość o połowę przewyższa  
rok ubiegły. Patrząc na ten ruch i  
nawet pracy, nie chce się wierzyć,  
by była ona ukończona do dnia ju-  
trzejszego. A jednak musi być wy-  
kończona i piękne obrazy, które przed-  
stawiają się w dniu jutrzejszym oczom  
zwiedzających, festony, kwiaty i dra-  
perie zdobiące pawilony, pokryją trud  
i znoj dni ostatnich i z dzisiejszego  
chaosu wyłoni się wystawa godna  
zwiedzenia. I falangi widzów, bawiać  
się pięknym widokiem nie dostrzegą  
może, ile pracy i znoju włożono w to  
przedsiębiorstwo.

— **Święto pułkowe 40 pp.** Strzel-  
ców lwowskich. Corocznie odbywa  
się w każdym pułku W. P. święto  
pułkowe dla upamiętnienia pełnej  
chwały walki oręża polskiego o wol-  
ność i bezpieczeństwo Rzplitej. Świę-  
to pułkowe jest chlubą każdego żoł-  
nierza, jest corocznym wskrzeszeniem  
pamięci czynów bojowych, które w  
historji danego pułku zapisały się zło-  
tymi zgłoskami. 6. września 1926 r.  
przypada święto pułkowe 40 p. p.  
Strzelców lwowskich. Świetne trady-

Kolompara, Ferencza Łakostosza, Ste-  
fana Kolompara i Jana Holi.

Z zapewne wiadomej tylko obu ban-  
dom przyczyny napastnicy rzucili się  
na Janosza Kolompara i ciężko go po-  
bili, a gdy ten pod ciosami ich stracił  
przytomność — zbiegli w kierunku  
swego obozu. Donoszący zabrał ciężko  
pobitego na fure i przywiózł go do  
swego obozu na Pasiakach.

Sprawców napadu, rozpoznanych  
przez napadniętych, t. j. Stefana i Jana  
Kolompara aresztowano i osadzono w  
aresztach policyjnych.

cie tego pułku, zasłużonego w wal-  
kach o wolność Lwowa, znajdują mię-  
dzy innymi potwierdzenie w wyteżo-  
nej pracy w kierunku jaknajwiększego  
wyrobienia fizycznego. Społeczeń-  
stwo nasze nie powinno być obojętne  
w chwilach tak uroczystych dla woj-  
ska. Niech święto pułkowe, rewia je-  
go siły fizycznej i moralnej będzie  
manifestacją węzłów serdecznego za-  
interesowania, jakie łączyć powinno  
społeczeństwo z armią. W program  
uroczystości wchodzi: Dziś w sobo-  
tę o godz. 14 zawody lekkoatletyczne  
na boisku sportowem 40 pp., jutro w  
niedzielę dalszy ciąg o godz. 8 rano.  
O godz. 14 w niedzielę wielki festyn  
żołnierski. W poniedziałek o godz. 8  
rano uroczysta msza św. na dziedziń-  
cu koszar 40 pp. z okolicznościowym  
kazaniem i defładą, o godz. 10-tej o-  
twarcie toru przeszkód, bieg sztur-  
mowy i rozdanie nagród, o godz. 16.  
match w piłce nożnej 19 pp.—40 pp.,  
o godz. 20 zebranie towarzyskie ofi-  
cerów i ich rodzin w salach kasyna.

— **Wypadek przy kablach na ul. Syk-  
tuskiej**. W dniu wczorajszym o godz.  
3-ciej po południu Stefan Kokuła, za-  
jęty przy budowie sieci kablowych na  
ul. Sykstuskiej w pobliżu gmachu głó-  
wnej poczty — został w kanale w cza-  
sie pracy przysypany ziemią. Kokuła  
wydobyto z pod ziemi w stanie nie-  
przytomnym. Pierwszej pomocy u-  
dzieliło mu Pogotowie ratunkowe, któ-  
re robotnika z powodu ciężkich obra-  
żeń cieleśnych przewiozło do szpitala  
powszechnego.

— **Potracony przez parowóz**. Na  
plancie kolejowym dworca w Zimnej  
Wodzie potracony został przez paro-  
wóz Antoni Kozłowski, robotnik, zaję-  
ty przetaczaniem wozów. Kozłowski  
doznał złamania obu nóg i silnego po-  
tłuczenia szczyki. Kozłowskiego prze-  
wieziono do Lwowa w stanie groź-  
nym a następnie odstawiono go do  
szpitala powszechnego.

— **Aresztowanie awanturnika**. Poli-  
cja aresztowała wczoraj Michała I-  
wankowa za wywołanie wielkiej awan-  
tury w Rynku i ciężkie pobicie Jana  
Brewki, zamieszkałego w Lewandó-  
wce.

— **Dwa zamachy samobójcze**. W  
dniu wczorajszym o godz. 1-ej po po-  
łudniu zamieszkała przy pl. Zbożowym  
l. 4 Dora Schwarzwald w zamiarze sa-  
mobójczym wypila znaczniejszą ilość  
kwasu solnego. Powodem samobój-  
stwa miał być żal po stracie osady w  
cukierni firmy „Zamorski i Ska” przy  
ul. Kazimierzowskiej l. 7, gdzie była  
zajęta w charakterze sklepowej. Pogo-  
towie ratunkowe przewiozło ją w sta-  
nie nieprzytomnym do szpitala pow-  
szecznego. — W ostatniej chwili do-  
wiadujemy się, że zamieszkała na Kle-  
parowie w domu nr. 311 Mieczysława

Rudnicka targnęła się na życie. Bliż-  
szych szczegółów brak.

— **Nowy trick oszusta**. W komisari-  
acie policyjnym zjawił się wczoraj  
Zelman Gimelfarb, zamieszkały przy  
ul. Słonecznej l. 10, u Chaji Schall. —  
z doniesieniem, że w czasie jego nieo-  
becności przybył do jego mieszkania  
N. Byk, zamieszkały przy pl. Zbożo-  
wym l. 2 i wręczył Schallowej kartkę  
dodając, że został wysłany przez Gi-  
melfarba po ubranie. Schallowa nie  
przeczuwając oszusta wydała Byko-  
wi kompletne ubranie z zegarkiem i  
gotówką 85 zł. przechowaną w kie-  
szeni surduta. Po powrocie do domu —  
przekonał się Gimelfarb, że padł ofiarą  
oszustwa. Policja podjęła poszukiwania  
za oszustem, który przed nią ukrywa  
się.

— **Włamywacze na widok posterun-  
kowego** — porzucili łup i zbiegli.  
Dwaj posterunkowi patrolując wczor-  
raj o godz. 3-ciej nad ranem na prze-  
strzeni dworca towarowego II-natkę-  
li na dwóch nieznanych osobników,  
niosących tłumoki. Na widok zbliża-  
jących się posterunkowych — obaj z-  
dzieje porzucili zwój skóry podszwo-  
wej wagi około 20 kg. i 8 sztukek  
płótna, które to towary sprawcy ci-  
skradli po włamaniu się do wagonu  
kolejowego, nr. 104936. Złodzieje  
zbiegli. Towary zostały zdeponowane  
w komisariacie VII. PP. na głównym  
dworcu.

— **Z kroniką kradzieży**. Oziasz Roth-  
länder, przybyły z Magierowa, doniósł  
policji, iż nieznany sprawca skradł na  
jego szkodę z fury, stojącej na ul.  
Lokietka garderobe i kilka metrów ma-  
terji czarnej. — Barbara Kościukowa,  
dozorczyni kamienicy nr. 29 przy ul.  
Zyblikiewicza, zawiadomiła policję, iż  
jakiś złodziej skradł z jej mieszkania  
dwa pierścionki złote, zegarek niklo-  
wy, obrączkę złota i bieliznę. — Za  
usiłowaną kradzież portfela z kwotą  
20 zł. oraz wartościowych papierów  
na sumę 3000 zł., dokonana na pl.  
Solskich na szkodę Józefa Gateka z  
Podhalczyk — aresztowany został Jó-  
zef Schorr, 19-letni kieszonkowiec. —  
Inż. St. Spiro doniósł o kradzieży psa  
przez nieznanego sprawcę.

**MAGAZYN NOWOŚCI**  
**WŁADYSŁAW CIECHULSKI I SYN**  
LWÓW, UL. LEGJONÓW L. 5.  
Wyroby skórzanne oraz wszelka galanterja.  
Niebawmy wybór w torebkach damskich.

### Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowsk.

	3 września	7 rano	1 popoł.	1 wiecz.
Ciśnienie w mm.	735.6	735.4	734.8	734.8
Temperatura w °C	+13.8°	+23.2	+17.6	+17.6
Kierunek wiatru	WSW	WSW	WSW	Cisza
Wiatr km./godz.	11	11		

Temperatura najwyższa +25.0° C, naj-  
niższa +12.1° C.

Uwaga: Pogoda.  
Godziny podane według południka  
lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk  
= 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = pół-  
noc, E = wschód, S = południe, W = zachód.

**POGODA NA SOBOTE.**  
Warszawa, 3. września. (Tel. wł.)  
Komunikat Instytutu Meteorologicz-  
nego w Warszawie. Prawdopodobny  
przebieg pogody w dniu 4 bm.: Na  
północy i północnym wschodzie rano  
zaciemnienie duże, w ciągu dnia wy-  
 pogodzenie się. W pozostałych okoli-  
cach pogodnie, lub dość pogodnie.  
Miejscami opary. Ciepło. Słabe wia-  
try zachodnie lub cisza.

## WINA RIEDLA

### Wpisy na Politechnikę lwowską.

Do wiadomości nowowstępujących na Politechnikę.

W Politechnice Lwowskiej istnieje sześć wydziałów, a mianowicie: 1) wydział inżynierji lądowej i wodnej z trzema oddziałami: lądowym, wodnym i mierniczym; 2) wydział architektoniczny; 3) wydział mechaniczny z trzema oddziałami: maszynowym, elektrotechnicznym i naftowym; 4) wydział chemiczny z dwoma oddziałami: chemików laboratoryjnych i chemików fabrycznych; 5) wydział rolniczo-łaso-owy z dwoma oddziałami: rolniczym i lasowym; 6) wydział ogólny.

Niektóre oddziały wydziałów mechanicznego i rolniczo-łasoowego, oraz wydział ogólny rozgałęziają się na następujące grupy: a) konstrukcyjną, kolejową, technologiczną i ruchową na oddziale maszynowym. Na oddziale elektrotechnicznym dopuszczalna jest specjalizacja w kierunku prądów silnych; b) ekonomiczno-rolniczą, rolniczą i hodowlaną na oddziale rolniczym, c) matematyczną, fizyczną, geometrii wykresowej i chemiczną na wydziale ogólnym.

Na grupie chemicznej dopuszczalna jest specjalizacja w kierunkach teoretycznym i towaroznawczym.

Kandydaci, chcący zapisać się w r. naukowym 1926/27 na I-szy rok studiów na wszystkich wydziałach, winni wnieść podanie o przyjęcie i przedłożyć je osobiście odnośnemu Dziekanowi w dniach 13-go i 14-go września 1926. roku.

Po tych terminach żadne zgłoszenia uwzględnione nie zostaną.

Do studiów akademickich uprawnieni są kandydaci, posiadający świadectwa dojrzałości ogólnie kształcącej szkoły średniej państwowej lub prywatnej, posiadającej prawo publiczności.

Celem wybrania z pomiędzy zgłaszających się najodpowiedniejszych kandydatów odbędą się egzaminy kwalifikacyjne.

Pszczególnym kandydatom, którzy złożą podania o przyjęcie na I-szy rok studiów, ustali Dziekan termin i miejsce egzaminu kwalifikacyjnego.

Egzaminy kwalifikacyjne odbędą się a) na wydziałach: inżynierji lądowej i wodnej, chemicznym, rolniczo-łaso-owym i ogólnym w dniach od 16-go do 18-go września 1926 roku włącznie; b) na wydziale mechanicznym w dniach od 15-go do 18-go września 1926 roku włącznie; c) na wydziale architektonicznym w dniu 18-go września 1926 r.

Kandydaci mają odbyć egzamin kwalifikacyjny z następujących przedmiotów: a) geometrii wykresowej, matematyki i szkicowania na wydziale inżynierji lądowej i wodnej; b) geometrii wykresowej i szkicowania na wydziale architektonicznym; c) matematyki, fizyki, geometrii wykresowej i szkicowania odrębnego części maszyny nowych na wydziale mechanicznym. Ponadto przeprowadzone będzie (na razie celem orientacji) badanie psychotechniczne uzdolnienia ogólnego i technicznego kandydatów; d) fizyki i szkicowania na wydziale chemicznym; e) matematyki i fizyki na wydziale rolniczo-łaso-owym; f) matematyki i geometrii wykresowej na grupie matematycznej wydziału ogólnego; g) matematyki i fizyki na grupie fizycznej i chemicznej wydziału ogólnego; h) matematyki i geometrii wykresowej na grupie geometrii wykresowej wydziału ogólnego.

Egzamin kwalifikacyjny obejmuje wypracowanie pisemne względnie rysunkowe, oraz odpowiedzi ustne.

#### NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

### Dr. KWIATKIEWICZ

powrócił 7374n i ordynuje w chorobach kobiecych. Lwów ul. Zyblikiewicza 1. 12.

## W Kawiarni „WARSZAWA“

w każdą niedzielę i w święto „FIVE O CLOK“ przy współudziale sił artystyczno-tanecznych światowej sławy. Dancjng pod kierownictwem Profesora BORYSA. ATRAKCJA DANCINGU! Wirtuoz ALFRED MELODYSTA, jeden z najlepszych i najweselszych muzyków świata. — JAZZ-BAND. 7492n

## Sport.

† Ludwik Pręgowski. Onegdaj zmarł w Warszawie w 47 roku życia Ludwik Pręgowski.

Nazwisko to niezgane jest młodemu pokoleniu sportowców. Ale ci, którzy przed dwudziestu z górą laty kładli we Lwowie podwaliny pod sport polski pamiętają dobrze tego ualentowanego, pełnego inicjatywy i energii sportsmena, zasłużonego pioniera licznych gałęzi sportu. Zanim przybył do Lwowa był w Warszawie zamiłowanym wioślarem i cyklistą. W mieście naszym należał do grona założycieli Tow. Zabaw ruchowych i propagatorów footballu. Specjalnie zaszczytną rolę odegrał sp. Ludwik Pręgowski w historii polskiego narciarstwa. Należał do najściślejszego grona założycieli Karp. Tow. Narciarzy, pierwszego w Polsce towarzystwa narciarskiego i piastował w nim funkcje pierwszego przewodnika turystycznego. Chadzał również jako taternik po Tatrach a kroniki tatrzańskie wymieniają go jako pierwszego zdobywcę Zamarłej Turni. W latach wojny krzątał się około organizacji polskiego lotnictwa. Po wojnie odgrywał czas jakiś poważną rolę w stowarzyszeniach wioślarskich w Gdańsku.

Zawsze dobry i uczynny towarzysz sportowy cieszył się sp. Ludwik Pręgowski szczerą sympatją kół, wśród których się obracał. I choć dawno już zaniechał czynnego udziału w życiu sportowym, pamięć o nim przetrwała wdzięczna i żywa. Niech spoczywa w spokoju! R. K.

Intrzejsza „Ghymkhana“ na boisku Sokoła-Macierzy zapowiada się, jako pierwszorzędna atrakcja sportowa, we Lwowie jeszcze nie widziana. Boisko Sokoła-Macierzy zostało już specjalnie urządzone, przeszkody pobudowane, zgłoszeń samochodów i motocykli i to najlepszych naszych kierowców wpłynęło bez liku. Początek punktualnie o godz. 3-ciej objaśnienia co to jest „ghymkhana“ i program tej będą przy wejściu do nabycia.

Spodziewamy się, iż komisja sportowa Małop. Klubu Automobilowego dołoży starań, by program w całości wyczerpać i szybko a sprawnie działać. O na zwisku kierowca i marce wozu będą widzowie objaśniani przez tubę.

Droga stryjska do km. 23-go jest już prawie gotowa. Referenci sportowi prasy lwowskiej udali się wczoraj autami w towarzystwie prof. Rubczyńskiego, wicepr. MKA, dyr. Jurego, sekret. Dębickiego i inż. Schmeidla na zwiedzenie tej drogi i znaleźli ją w doskonałym stanie. Budowa trybun przy finiszu wyścigów samochod. rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

(p) Dziś: zawody footballowe Czarnych z Legją warszawską na boisku Czarnych o godz. 4 popoł. Fogoni z Lublianką o mistrzostwo Polski na boisku Pogoni o

godz. 4-tej. Wyjazd cyklistów LTK i M. z rogatki stryjskiej do Stryja o godz. 2-giej. Trening samochodów od godz. 3-6 na drodze stryjskiej celem wzięcia udziału w wyścigach międzynarodowych.

(p) Lwowskie Tow. Kolarzy i Motorzystów zawiadania swych członków o zaproszeniu ich przez kluby sportowe miasta Stryja do współudziału w uroczystości „Dnia sportowego“ na niedzielę 5 września. W program wchodzi bieg kolarski o godz. 10 rano i raid kwiatowy o nagrody klubów stryjskich. Wyjazd lwowskich kolarzy rowerami do Stryja nastąpi dziś w sobotę o godz. 2 popoł. z rogatki stryjskiej. Zebranie członków Lwowskiego Tow. Kolarzy i Motorzystów odbędzie się w poniedziałek, 6 września w lokalu własnym przy ul. Mickiewicza 28 (tow. Skala).

(p) Nowe zwycięstwo Konepackiej w Szwecji. Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych kobiecych w Sztokholmie, które odbyły się z udziałem wszystkich niemal najlepszych lekkoatletek, biorących udział w igrzyskach goeteborskich, polska zawodniczka panna Halina Konepacka, zdobyła pierwsze miejsce w rzucie dyskiem (wagi 1.5 kg.) 30.31 mtr., oraz drugie miejsce w rzucie kulą 3.628 gr. — 10.63 mtr. Wynik w rzucie kulą jest lepszy od ostatniego rekordu polskiego.

(p) Skład drużyny polskiej na mecz z Turcją. Na mecz piłkarski Polska—Turcja, który odbędzie się w dniu 12 bm. we Lwowie ustalony został następujący skład polskiej jedenastki: Domański, Redler, Karasik, Schneider, Kuchar, Lubina, Durka, Pazurek, Batsch, Garbić, Balcer. Brak więc graczy Cracovii.

(p) Polacy na mistrzostwach wioślarskich Europy. W dniu 5 bm. w Lucernie odbędą się regaty wioślarskie o mistrzostwo Europy. Polskę reprezentować będzie czwórka Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego, ósemka AZS. Warszawa oraz Długoszewski na jymce. Startować będzie 10 narodowości.

Kieparowski klub sportowy „Grażyna“ pragnie założyć dla swych członków bibliotekę i czytelnię pism. Nie posiadając jednak na to odpowiednich funduszy, zwraca się tą drogą do społeczeństwa z prośbą o poparcie w swym kulturalnym zamierzeniu i o składowanie tytułami dobro- wolnych datków książek i pism. W zastępstwie klubu dałki te przyjmować będzie z grzesznością perfumiera WP. Edwarda Pawłowskiego przy ul. Akademickiej 1. 16 względnie na oddane tam zawiadomienie odbierać je będzie członek klubu.

Poznańscy motocykliści w Berlinie. W zawodach motocyklowych o „Wielką Nagrodę“ Rzeszy wzięło udział trzech motocyklistów poznańskich: Górecki, Bann i Koszczyński. Najlepiej wyszedł Górecki, który na 62 zawodników znalazł szóste miejsce. Ogółem zwyciężył Anglik Simpson na AJS, osiągając na 294 km. czas 2:31:54.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne i dziesięciobój o mistrzostwo Polski urządziła sekcja I-a. Czarnych. Zawody odbędą się w dniach 10, 11 i 12 września na boisku Czarnych, zaś dziesięciobój w dn. 11 i 12 bm. Program zawodów międzynarodowych obejmuje prócz konkurencji dziesięcioboju, biegi 800 m, 300 m, bieg jednogodzinny, biegi 200 i 400 m z płotkami, trójskok oraz sztafety szwedzka (100+200+300+400 m) i olimpijska (100+200+400+800 m). Wpisowe do zawodów międzynarodowych wynosi 1 zł., do dziesięcioboju 5 zł. płatnych przy zgłoszeniu. — Zgłoszenia wraz z wpisowem kierować należy pod adresem Sekcja Lekkoatletyczna

I. LKS. Czarni, Lwów, ul. Rutowskiego 8, I. p. (Adres telegraficzny: Czarni, Steckow Lwów. Romanowicza 7.). Zgłoszenia przyjmie się do dnia 6 września do godz. 22. Do startu poza konkursem przyjmie się w drodze wyjątku za podwójnym wpisowem, lecz tylko w zawodach międzynarodowych. Hość i rodzaj nagród zostanie podana w programach. i w prasie przed zawodami. Protektorat nad temi zawodami przyjął, jak już donosiliśmy, Prezes Rady Ministrów prof. dr. K. Bartel.

Bojkot Zuzanny Lenglen w Niemczech. Związek niemiecki Lawn-Tenisowy zabronił swym graczom brać udziału w grach przeciwko Zuzannie Lenglen lub jako jej partnerom. Zakaz ten stosuje się oczywiście jedynie do graczy-amatorów.

## Radjofon.

### KONCERTY RADJOWE

#### NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Sobota, 4 września.

Warszawa (480) godz. 17. Odczyt prof. Urbańskiego pt. Wędrówki po pałacach i kościołach warszawskich. — Godz. 17.30. Jazz-band. — Godz. 20.30. Koncert wieczorny muzyka lekka.

Berlin (504) godz. 20. Dzwonki Erenity. Opera komiczna w 3 częściach.

Wiedeń (531) godz. 19.45. Księżniczka czardasza, operetka w trzech aktach Kalmana.

Mediolan (320) godz. 21.12. Wyjątki z opery Andre Chemier.

Berno mor. (521) godz. 21. Muzyka taneczna.

Hamburg (392.5) godz. 21. Koncert wieczorny.

Rzym (425) godz. 21.25. Koncert wokalistno-instrumentalny z udziałem rosyjskiego kwartetu wokalistego.

Londyn (365) godz. 22.30. Muzyka taneczna z hotelu Savoy.

**KUPNO** lampek radiowych jest rzeczą bardzo ważną, gdyż od nich zależy dobroć odbioru. — Zle dobrą lampka może zniweczyć zupełnie działanie aparatu i zamiast dać przyjemność daje tylko szereg kłopotów. Dlatego amator powinien kupować lampki katodowe tylko w firmie dającej swą fachową obsługą gwarancję za ich działanie. — Taką firmą jest:

„RADJO-KINOFOT“, Lwów, Trzeciego Maja 11-a. Telefon 34-26.

## TEATR WIELKI

Sobota, dnia 4 września 1926 r.

Początek punktualnie o godz. 7.30 wiecz.

## TERESINA

Operetka w 3 aktach O. Strawa, libretto R Schanera i E. Welischa, przekład Kaz. Wroczyńskiego.

Osoby aktu I-go:

Hr. Didier Lavalette	Filip Kuligowski
Barbaroux, mer m. Frejus	M. Kocpzyński
Calville, golarz	Alfred Kowalski
Rosignol, dyrektor wędrowniej trupy	Stefan Szosland
Teresa	Maria Korabianka
Daniel, węd. fryzjerszyk	Wacław Sowiński
General Bonaparte	Wacław Zabielski

Osoby aktu II i III-go:

General Bonaparte	Wacław Zabielski
Paulina ks. Borghese jego siostra	Felicja Brzeska
Ks. Borghese jej mąż	M. Tairzański
Marszałek Lavalette	Filip Kuligowski
Doktor Nauville	Leon Bykowski
Kamerdyner	Stanisław Fried
Daniel	Wacław Sowiński
Teresina	Maria Korabianka

Rzecz dzieje się: akt I-szy w Frejus, małym porcie francuskiej Rivierzy r. 1799 — akt II za czasów cesarstwa w Paryżu w pałacu księcia Borghese — akt III. na drugi dzień w Tuilerjach.

## Teatr Nowości.

Sobota, dnia 4 września 1926 r.

Początek przedstawienia o godz. 7.30 wiecz.

## Codziennie o 5-tej...

Farsa w 3 aktach Maurycego Hennequina i Piotra Vebera. Przekład dra Józefa Brodzkiego.

OSOBY:

Leon Precardan, dyr. banku	K. Okornicki
Savinien la Chambole	T. Przystawski
Celestin Maraval, b. banku	W. Raichka
Mondredon	W. Zabielski
Amadeuz, bufetowy	E. Fertner
Berget, komisarz policji	M. Bielecki
Gilbert, agent	H. Podhorski
Franciszek, służący	A. Szczepański
Wiktor	W. Brochwicz
Ginette, właścicielka baru	H. Skrzydłowska
Walentyna, ż. Precardan'a	St. Michnowska
Angelika, przyjac. Ginetty	I. Ładosiówna
Julja, służąca	Z. Grzębska

Rzecz dzieje się współcześnie w Paryżu. Akt I: w barze „Ginette“, akt 2 i 3 w mieszkaniu Precardan'a.

## NEKROLOGIA.

### † JÓZEF MAURER

profesor III gimnazjum we Lwowie

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzone św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 2-go września 1926 r., przeżywszy lat 47.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w sobotę dnia 4 września 1926 r., o godzinie 4-tej popołudniu z domu żałoby przy ul. Zyblikiewicza 1. 49, na cmentarz Łyczakowski, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego w głębokim smutku pogrążeni

7499

Żona i dzieci,

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Przeciw zakazowi eksportu zboża.

Związek polskich organizacji rolniczych nadesłał nam poniższy memoriał wręczony panu ministrowi rolnictwa i dóbr państwowych.

Powtarzane uporczywie w ostatnich czasach przez prasę codzienną pogłoski o zamierzonym, względnie jakoby zdecydowanym zakazie eksportu żyta wywołały w szerokich kołach rolników uczucie najwyższego zdumienia i zaniepokojenia. Rolnictwo polskie, które przez tyle lat było przedmiotem eksperymentów równie szkodliwych dla rozwoju produkcji rolniczej, jak i dla kształtu życia gospodarczego kraju, przyjęło z ulgą do wiadomości oświadczenie miarodajnych reprezentantów obecnego rządu, stwierdzające, że produkcja rolnicza jest podstawą życia gospodarczego Polski, i że droga do odrodzenia gospodarczego naszego państwa prowadzi przez uzdrowienie rolnictwa. Wobec tych oświadczeń szerokie kręgi rolników miały prawo spodziewać się, że polityka zapoznawania interesów rolniczych i stalego podopieczowania ich interesom innych warstw ludności należy już bezwzględnie do przeszłości.

Gdyby pogłoski o zamierzonym zamknięciu granicy dla eksportu żyta miały odpowiadać rzeczywistości, to rolnicy polscy nie mogliby w tym widzieć nic innego, jak naruszenie zasad proklamowanego uprzednio programu gospodarczego rządu, jak wprowadzenie polityki ekonomicznej państwa na stare, dobrze znane, wręcz fałszywe tory, tak powtarzanie błędów niejednokrotnie już w przeszłości popełnionych.

Zbiór żyta w roku bieżącym niewątpliwie będzie mniejszym od zeszłorocznego. Nie posiadamy jednak dotychczas jakichkolwiek obiektywnych danych, któreby pozwoliły ściśle określić rozmiary różnicy sprzętu: nie jesteśmy również w stanie dokładnie ustalić ilości zapasów żyta, z którym przeliczamy na rok gospodarzyć. Jedynie urzędowe dane, które obecnie rząd porządca, a mianowicie obłożenia tegorocznych zbiorów, dokonane przez Główny Urząd Statystyczny, wykazują, tak nieznaczny niedobór żyta w porównaniu z rokiem poprzednim, że różnica ta nie daje bynajmniej podstawy do tak daleko idących zarządzeń, jak naruszenie zasady wolnego obrotu zbożem i stawianie rolnictwa w upośledzonym położeniu w porównaniu z jakąkolwiek inną gałęzią produkcji.

Nie może być również podstawą do ograniczenia eksportu fakt nader silnej wyżki cen żyta, która nastąpiła w dniach ostatnich. Jest to zjawisko wywołane w pewnym stopniu przez koniunkturę rynków międzynarodowych, w pewnym zaś, chwilowym zachwianiu równowagi pomiędzy podażą a popytem, co jest wynikiem ogólnej sytuacji gospodarczej kraju, w szczególności zaś, skutkiem braku kapitałów w handlu zbożowym i drożyzny kredytu. Zapasy zboża w ręku nieproducentów są u nas bardzo szczupłe i chwilowe zmniejszenie się dowozów ze strony producentów wywołane bądź to warunkami atmosferycznymi, bądź też niemożnością dostaw z powodu piących robót polnych, wywołuje silną tendencję wzrostową, która jednak przemija zazwyczaj w bardzo krótkim czasie. Jedynym środkiem zapobiegającym takim przejściowym, a z punktu widzenia interesów rolniczych bezwartościowym wzrostom ceny zboża i współdziałającym stabilizacji cen zboża jest przeznaczenie odpowiednich sum pieniężnych na zakup zboża i zgromadzenie poważniejszych zapasów, czy to w ręku rządu, czy też w ręku organizacji spóżywców. Związek Polskich Organizacji Rolniczych w wystąpieniach swych do władz rządowych w poprzednich latach niejednokrotnie zwracał uwagę, na konieczność zastosowania tej metody, ale niestety wszelkie nasze wnioski w tym kierunku nie dawały realnego rezultatu.

Gdyby się nawet w przyszłości miało okazać, że zbiór żyta nie wystarczy na aprowizację kraju, to i w tym wypadku uniemożliwienie eksportu zapomocą zakazu, lub nałożenia ceł wywozowych byłoby ciężką krzywdą rolnika i stawałoby go w zupełnie niemożliwym położeniu. Wobec braku gotówki i trudności kredytowych zdolność nabywczą naszego rynku wewnętrznego jest bardzo szczupła i odpowiada mniej więcej bieżącym potrzebom konsumcyjnym kraju. Rolnik pozbawiony środków obrotowych, ugięający się pod brzemieniem wysoce uciążliwych długów, nie może jednak czekać ze sprzedażą swego zboża do chwili, gdy znajdzie nabywcę na rynku wewnętrznym, nie może sobie pozwolić na to, aby rozłożyć sprzedaż wyprodukowanego zboża w równych częściach na cały okres 12 miesięcy, dzieląc go od nowych zbiorów. Rolnik jest zmuszony do sprzedaży zboża, nie wtedy, gdy go potrzebuje konsument, ale wówczas, gdy musi zdobyć środki na pokrywanie zaciągniętych zobowiązań, na zapłatę robocizny i na wszelkie inne bieżące wydatki gospodarcze.

Wolny eksport umożliwia rolnikowi ulokowanie na rynkach zagranicznych ilości zboża przewyższających bieżące zapotrzebowania aprowizacyjne kraju. W razie zamknięcia tych rynków rolnik byłby zmuszony bądź to, dostosować sprzedaż zboża do wewnętrznego popytu, co jest wręcz niemożliwe, gdyż rolnik nie posiada środków na to, ażeby przechowywać u siebie zboże aż do chwili gdy zechce je nabyć konsument, bądź też starać się sprzedać po prostu wszystko swój produkt na rynku wewnętrznym, co prowadząc do przewagi podaży nad popytem, pociąga za sobą w konsekwencji daleko idącą zniżkę cen, niezasadzoną, bynajmniej realnym układem stosunków gospodarczych, zubożca dla producenta, mało-wartościowa dla konsumenta, a korzystną tylko dla spekulanta, który dysponuje jakiegokolwiek środkami pieniężnymi.

Doświadczenie wskazuje, że zwłaszcza w okresie jesiennym rolnictwo jest zmuszone do sprzedaży znacznej części zbiorów poniżej wartości, jaką osiąga dla rolnika okresem natwierkszych wypłat. Zakamowanie eksportu zboża w chwili obecnej może doprowadzić do daleko idącej zniżki cen. Rolnictwo polskie poniosło w ostatnich latach dość wiele strat na skutek fałszywej polityki i sztucznego obniżania cen za pomocą zakazów i ceł wywozowych i dlatego Związek Polskich Organizacji Rolniczych uważa za swój obowiązek z całą stanowczością wypowiedzieć się przeciwko wszelkiemu ograniczeniu swobody eksportu artykułów rolniczych.

Jeżeli zachodzą obawy, że zbiór tegoroczny nie da nadwyżki eksportowej, że zatem eksport w okresie jesiennym może mieć niepożądane następstwa, to można z łatwością znaleźć inną drogę, która, nie krzywdząc rolnictwa, pozwoli na zatrzymanie w kraju tych ilości zboża, które w normalnych warunkach byłyby wywiezione za granicę. Droga ta polega na zorganizowaniu systemu skupu zboża, przez powołanie do tego przez rząd organy, na rachunek rządu, który w ten sposób będzie mógł nagromadzić poważny zapas, ułatwiający znakomicie pokonanie trudności aprowizacyjnych w razie gdyby te trudności istotnie powstać miały.

Jeżeli dzięki wzmożonej w ten sposób się nabywczej naszego rynku wewnętrznego rolnik, względnie pośrednik handlu zbożem będzie miał możliwość sprzedania zboża w kraju po cenie odpowiadającej parytetowi światowemu, lub nieco, bodaj o 5 centów na 100 kg. wyższej od ceny światowej po odliczeniu kosztów handlowych i kosztów transportu, to ani jeden wagon zboża z Polski za granicę nie wyjdzie.

Zatrzymamy w ten sposób w kraju zboże potrzebne dla naszych własnych potrzeb aprowizacyjnych bez narażania rolnika na poważne straty, bez podkopania rozwoju produkcji rolniczej.

Wskazujemy na możliwość i celowość zastosowania takiej metody działania, Związek Polskich Organizacji Rolni-

czych raz jeszcze z całym naciskiem protestuje przeciwko ograniczaniu eksportu zboża w mocnym przeświadczeniu, że takie stanowisko Związku jest zgodne nie tylko z interesami rolnictwa, ale i z dobrze rozumianymi ogólnymi interesami gospodarzami kraju.

## Samolot na usługach kupca.

W przeciwieństwie do zagranicy, ku piecwo nasze ciągle jeszcze nie zauważa korzyści materialnych, jakie wyciągnąć może dla siebie w związku ze stworzeniem komunikacji powietrznej. Podstawową korzyść stanowi przewóz towarów, samolot bowiem, skracając wielokrotnie najszybszą lokomocję kolejową, samochodową, czy okrętową, przyspiesza ich obrót. Gospodarczo oznacza to, iż szybszymi będzie obrót pieniądza, szybsze transakcje handlowe, krócej będzie potrzebował czekać kupiec na zapłatę za swoje towary i krócej na ich dostawę.

Często się słyszy, iż przewóz powiatrzny jest drogi, że trudność sprawia nadawanie i odbiór przesyłek, że wreszcie nie wszystkie towary można wysyłać samolotami. Podobne zastrzeżenia są z gruntu fałszywe i należy je wziąć jedynie na karb upartego uprzedzenia ogółu do najidealniejszego nowego czesnego środka przewozowego, jakim jest samolot.

Jakże się przedstawia naprawę spraw przewożenia towarów samolotem?

Przesyłka wysłana n. p. z Warszawy do Krakowa o godz. 8 min. 30 rano, za 2 godziny przybywa na miejsce przeznaczenia i w kilkanaście minut po tem może być odebrana przez adresata w biurze miejskim Polskiej Linji Lotniczej w danym mieście. Podobnie szybko przewożą samoloty przesyłki na wszystkich innych liniach, gdyż czas podróży na poszczególnych odcinkach wynosi zaledwie 2—3 godzin.

Do przewozu powietrznego nadają się wszelkie towary, zarówno szkło, jak artykuły żywnościowe, materje, książki, klejnoty itd.

Równy, spokojny lot nie naraża przesyłek na wstrząsy, od jakich nie są wolne przy każdym innym środku przewozowym.

Przewóz 1 kg. między dwoma bezpośrednimi portami kosztuje zaledwie 50 gr. Przesyłki lotnicze bez żadnej dopłaty Polska Linja Lotnicza ubezpiecza własnym kosztem na wypadek zniszczenia, względnie zaginięcia w drodze. Odszkodowanie wynosi zł. 10 od 1

kg., pozatem za minimalnymi opłatami można przy nadawaniu ubezpieczać przesyłki w dowolnej wysokości.

Krótki czas transportu sprawia, że ubezpieczenie wszelkich przesyłek a szczególnie drogocennych, (dokumenty, akcje, papiery wartościowe, klejnoty, kruszce szlachetne itd.) przewożonych samolotem jest niskie.

Opakowanie przesyłek lotniczych winno być takie same jak pocztowych i jedynym ograniczeniem jest, że jedna sztuka nie może mieć większych rozmiarów jak 50x60x50 cm.

Przesyłki lotnicze nadaje się w biurach i portach lotniczych Polskiej Linji Lotniczej.

Przesyłki lotnicze mogą być obciążone zaliczkami, a zatem nadawca ma możliwość najszybszego inkasa należności, częstokroć prędzej, niż przekazem telegraficznym.

Po nadejściu przesyłki na miejsce przeznaczenia, bezwzględnie zawiadamia się o tem telefonicznie adresata, dając mu możliwość natychmiastowego odbioru towaru.

W obrocie zagranicznym przesyłki lotnicze nie podlegają tranzytowym formalnościom celnym, a po nadejściu na miejsce przeznaczenia, Ekspozytura Urzędów Celnych odprawia je bezwzględnie przed wszystkimi innymi.

Druga olbrzymia usługa jaką samolot dać może kupiectwu, jest reklama — ten najpoważniejszy czynnik w handlu i przemyśle. Rodzaje reklam lotniczych są najrozmaitsze, a wszystkie świetne, wszystkie bardzo skuteczne: reklama w budynkach stacyjnych portów lotniczych lub wewnątrz samolotów, napisy kolorowe lub świetlne na skrzydłach samolotów, zrzucając ulotki lub próbki towarowych z samolotów.

Reklama powietrzna, którą poza Polską Linją Lotniczą przynimie Polskie Tow. Księgarń i Kolejowych „Ruch”, z łatwością dociera tam, gdzie żadna inna droża nie może i rzuca się w oczy setkom tysięcy ludzi, czy chcą czy nie chcą.

## Rosja na Targach zagranicznych.

„Włocławek Moskwa”, omawiając sprawę udziału Rosji sowieckiej w targach i wystawach zagranicznych, stwierdza, iż taktyka miarodajnych czynników sowieckich w tym kierunku ulega ciągłym zmianom. W związku z tym oświadczył zarządzający biurem wystawowym Gostorga, Kabalkin, co następuje: „Staraliśmy się dotychczas demonstrować głównie powodzenie naszego rozwoju gospodarczego, wystawiając na targach zagranicznych ekspozycje, charakteryzujące działalność ZSSR w tym właśnie kierunku.

Obecnie już nie mamy potrzeby w ten sposób nasz rozwój zagranicą demonstrować. Nasze powodzenie w tym kierunku dość już jest znane w zagranicznych kołach handlowych, które coraz intensywniej dążą do nawiązania z nami jak najciślej stosunków handlowych. Dlatego też powinniśmy obecnie w zupełności inne roli na wystawach zagranicznych występować, jak również zmienić powinniśmy dobór naszych ekspozycji.

Dotychczas wystawialiśmy n. p. na targach zagranicznych liście tytoniu w szklanych pudełkach, różne materjały preparowane i cały szereg innych ekspozycji, posiadających raczej cha-

rakter muzealny. Obecnie należy jednak zapoznać Europę z naszymi produktami w zupełnie innej formie. Tytoń n. p. znajdować się winien obecnie na wystawach zagranicznych nie w postaci liści w szklanych pudełkach, lecz w formie gotowego do użytku tytoniu, papierosów itd.

Czynnik miarodajny powinny z dniem Kabalkina, poświęcić jak największą uwagę sprawie wydania dokładnych cenników, umożliwiających realizację korzystnych transakcji handlowych na targach zagranicznych.

Bardzo doniosłe znaczenie posiada również kwestja fachowców, którzyby na wystawach i targach zagranicznych udzielali interesantom szczegółowych objaśnień i informacji co do ekspozycji rosyjskich. Specjaliści ci powinni posiadać również gruntowne wykształcenie handlowe, powinni być doskonale znawcami rosyjskiej polityki handlowej i innych zagadnień, znajdujących się w bezpośrednim związku z transakcjami targowymi.

W myśl dyrektyw Kabalkina zorganizowana zostanie wystawa ekspozycji rosyjskich już na najbliższych targach lipskich.

Wiadomości gospodarcze.

Rykw o podwyższeniu zarobków robotniczych. Sprawa podwyższenia zarobków robotniczych zaowocowała się na czoło zagadnień gospodarczych Rosji sowieckiej. Placę robotniczą uległy w Rosji z biegiem czasu różnym zmianom, tak, że dzisiaj panuje pod tym względem wielki chaos: niektórzy robotnicy zarabiają bardzo dobrze, inni znów mają zarobki minimalne. Dlatego też wielkie zainteresowanie w rosyjskich kołach gospodarczych i robotniczych wywołał referat ludowego komisarza Rykowa na temat powyższy. Rykw wskazał przede wszystkim na to, iż komisarjat pracy otrzymał już w kwietniu br. polecenie, by opracował normy, według których możnaby było uregulować placę robotniczą w Rosji sowieckiej. Komisarjat pracy sprawę tę szczegółowo rozpatrzył i przyszedł do wniosku, że zarobki robotników będzie można prawdopodobnie podwyższyć przeciętnie o 7 proc. Podwyższenie takie obarczyłoby (karb państwa o 200-300 mil. rubli. Z kolei omówił Rykw stronę praktyczną całego zagadnienia, tj. w jaki sposób należy placę robotników podwyższać? W sprawie tej istniała wśród ekonomistów rosyjskich dwa poglądy. Jedni chcieliby placę robotniczą regulować według poszczególnych zawodów (najpierw podwyższyć zarobki kolejarzy, później górników itd.), inni znów proponują podwyższyć przede wszystkim placę tych wszystkich robotników, którzy mniemają, iż bez względu na ich zawód. Zwolennicy drugiego poglądu uważają, iż na razie podwyższyć należy zarobki robotnikom niższych kategorii, a robotnikom średniej kategorii przyznać tylko nieznaczne dodatki drożyzniane; placę zaś robotników kategorii wyższej namazuje wogóle zmieniać nie należy. Przeciwno temu projektowi protestują jednak przedstawiciele robotników kwalifikowanych, wskazując na to, że już obecnie między placami robotników kwalifikowanych a niekwalifikowanych istnieje bardzo mała różnica, która przy projektowanym podwyższeniu zarobków robotników niższych kategorii zupełnieby się zatarła. Do tego jednak pod żadnym warunkiem dopuścić nie można, gdyż zachodzi niebezpieczeństwo, że przy jednokowych placach dla robotników wszystkich kategorii zmniejszy się wydajność pracy robotników niekwalifikowanych, którzy już nie będą się starali o osiągnięcie kwalifikacji. Rykw uważa, iż zagadnienie podwyższenia plac robotniczych powinno zostać rozwiązane przy uwzględnieniu zasady wzmożonej wydajności pracy przy równoczesnym przeprowadzeniu reorganizacji metod pracy. Rykw podkreśla, iż robotnicy powinni dlatego jak najsumienniej pełnić swe obowiązki. Jeśli zwiększyć się ma zarobki, zwiększyć należy również produkcję. Rykw stwierdza, że dotychczas robotnicy w tym kierunku okazują dość mało dobrej woli, gdyż, jak z urzędowych danych statystycznych wynika, około 20-30 proc. wszystkich pracowników sowieckich podczas letnich miesięcy systematycznie nie chodzi do pracy. Owo „letnie“ nieprzychodzenie do pracy spowodowało już znaczne szkody w całym szeregu sowieckich zakładów przemysłowych i trustów. Zdaniem Rykowa, szkody te do chodzą do kilku milionów rubli. W referacie swym poruszył również Rykw sprawę tzw. nowej polityki ekonomicznej, oświadczając między innymi, iż w Rosji się obecnie często bardzo oszczędza bez najmniejszego planu; że oszczędzanie takie nie przynosi państwu żadnych korzyści, jest rzeczą zrozumiałą. Rykw przytoczył np. następujący fakt; w pewnym przedsiębiorstwie sowieckim postanowiono oszczędzić; po długich naradach przyszedł kierownik zakładu do wniosku, iż dla przedsiębiorstwa bardzo byłoby korzystnym, jeśli robotnikom przestanie się dawać gorącą wodę na herbatę. W ten sposób oczywiście oszczędza się nie wolno — mówi Rykw — oszczędności takie nikomu nie przynoszą żadnego pożytku, a zrażają nam robotników. Jedynym celem nowej polityki ekonomicznej powinno być li tylko ograniczenie wydatków nieproduktywnych.

Miasta rosyjskie w Ameryce. W roku ubiegłym założono w okolicach Nowego Jorku miasto Nowy Pietrograd, który bu-

dowany jest według miniaturowego planu starego rosyjskiego Petersburga. Miasto rozwija się bardzo szybko. Prócz tego rozpoczęto w roku bieżącym prace około budowy nowego miasta rosyjskiego w pobliżu miasta Detroit. Nowa Moskwa, jak brzmi nazwa nowego tego miasta, odległa jest zaledwie kilka kilometrów od fabryk samochodów Forda.

Spółdzielcy Kurs Korespondencyjny. Wydział Społeczno-Wychowawczy Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w październiku br. uruchamia Spółdzielcy Kurs Korespondencyjny. Program Kursu obejmuje zarówno teoretyczne, jak i praktyczne zagadnienia spółdzielczości spożywców. Blższych informacji udziela Sekretariat Kursu, Warszawa, Mokotów, ul. Grażyńska 13, tel. 22-62 i 257-47.

Bułgaria sprowadza niemieckie maszyny rolnicze. Bułgarskie ministerstwo rolnictwa zakupiło w Niemczech za 40 milionów lewów maszyn rolniczych. Maszyny te sprzeda rząd bułgarski rolnikom po bardzo niskich cenach.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 3. września. (Tel. wł.) Na dzisiejszym zebraniu walutowym większe wahania wykazały dewizy romańskie, a więc Paryż, Belgia i Włochy. Lekka zwyżka przy Holandji, Londynie i Zurychu. Ilość obrotów wyniosła 150 tys. dolarów z czego 56 tys. dolarów przypadło na dolary efektywne. Prawie całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski, a tylko 2 proc. banki prywatne. Bank Polski płacił za dolara w gotówce 8.95, za przekazy 8.98. W obrotach międzybankowych dolar 8.98, w prywatnych przy ożywionych transakcjach 8.99.

Złotem nie dokonano dzisiaj żadnych transakcji. Chciano płać 4.81 wzorując się na przerachowaniu w dolarach 100 rubli równa się 53.40 dolara.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 3 września 1926.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach około zł. 8.97 przy tendencji spokojnej.

Na giełdzie walutowo-dewizowej nie doszło do żadnej transakcji.

Bank Polski płać bez zmiany: dolary efektywne zł. 8.95, Nowy Jork i inne waluty i dewizy na parytecie dolara zł. 8.98.

Na giełdzie akcyjnej dalsza duża reallizacja, powodująca dość znaczne ogólne obniżenie się kursów. Nastrój bałsowski, usposobienie depresyjne, podaż duża, popyt średni, obroty stosunkowo dość wielkie przy kursach i tendencji wybitnie zniżkowych. Daje się zauważyć ucieczka speku-

O godz. 17 dolar w obrotach prywatnych 8.99. Na akcje tendencja słaba.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 3. września. (Tel. wł.) Londyn 4.85 i pięć ósmych, Paryż 2.95, Bruksela 2.78, Rzym 3.68, Madryt 15.19, Berno 19.31 i pół, Praga 2.96 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 3. września. (Tel. wł.) Londyn 45.0, Berlin 46.56-47.04, Berlin (wypłaty na Warszawie) 46.63-46.87, Gdańsk 57.53-57.67, Gdańsk (wypłaty na Warszawie) 57.38-57.52, Wiedeń (czeki) 77.80-78.30, Wiedeń (banknoty) 78.05-78.55, Zurych 55.0-60, Praga 381.0.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 3. września. (Tel. wł.) Bank Kwilecki i Potocki 5.10-4.90, Wytwórnia chemiczna 0.65, Cegielski 21.0, Dr. May 39.50-39.00, Browar w Krotoszynie 2.40, Lubań 120.0.

ZBOŻE.

Lwów, 3 września 1926.

W obrotach giełdowych zastój; poza giełdą kupowano łącznie do Warszawy po zł. 25.—.

Ogólnie oceniamy ceny obecne jako wygórowane, a eksport jako niemożliwy, albowiem ceny nasze przewyższają parytetowe.

Tendencja utrzymama.

Uspokojenie wstrząsniętliwe w przewidywaniu zniżki cen.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica nowa dworska z natychmiastową dostawą 44.75, pszenica nowa chłopska z natychmiastową dostawą 41.—, żyto nowe z natychmiastową dostawą 29.—, owies nowy z natychmiastową dostawą 23.50.

KURSA WALUT DEWIZ. AKCJI ZŁOTA

Table with exchange rates for various currencies (Dolar amerykański, Nowy Jork, Funt angielski, etc.) as of September 2, 1926.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Table showing bank selling rates for various currencies (Dolar amer., Dolar kan., Funt ang., etc.) as of September 3, 1926.

Table showing gold prices (Gram złota, Dolar, Dukat, Guld. hol., Funt ang.) as of September 3, 1926.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Table with stock market data for Warsaw, September 3, 1926, listing various companies and their prices.

GIEŁDA ZURYSKA.

Table with stock market data for Zurich, September 3, 1926, listing various companies and their prices.

GIEŁDA LONDYSKA.

Table with stock market data for London, September 3, 1926, listing various companies and their prices.

GIEŁDA PARYSKA.

Table with stock market data for Paris, September 3, 1926, listing various companies and their prices.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Table with stock market data for Vienna, September 3, 1926, listing various companies and their prices.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Table with stock market data for Warsaw, September 3, 1926, listing various companies and their prices.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Table with stock market data for Krakow, September 2, 1926, listing various companies and their prices.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Table with stock market data for Vienna, September 3, 1926, listing various companies and their prices.

Table titled 'WSKAŹNIKI GOSPODARCZE' showing economic indicators for Lwów, September 3, 1926, including exchange rates and prices for various goods.

Table titled 'Akcje kotowane' and 'Akcje niekotowane' showing stock market data for various companies and sectors, including prices for September 1, 2, and 3, 1926.

# OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
10 groszy za wyraz.

**SZAFKA NA AKTA z 4 wysuwkami szufladami** na format kucielki i kancelaryjny do sprzedaży. 7. Precowski, ul. Lindęgo 8, parter. 7494

**SPRZEDAŻ** powóz, pokryty czarny wybity granatową materią **eleganckie** bardzo mało używany, świeżo odlakierowany na zwykłych kołach. **Chromonta** angielski wyjazdowe używane. Cena kupna ewentualnie ratami. Ogł. na 10 dni. Lwów, ul. Potockiego 64 parter. 7478

**1 zł.** i oszczędnie każda reperacja złotnicza u Gutermana, Sykstuska 14. 7496

**NAPRAWĘ** zegarków pod kierownictwem fachowych sił szwajcarskich uskutecznia Guterman, Sykstuska 14. Po zegary ściennie posyłam do domu. 7396

**KAPELUSZE** damskie (nowość sezonu) po cenach reklamowych poleca Helena Müller, Nabeliaka 45. 7475

**PARAFLE** na raty po 40 zł. miesięcznie, przedmieście Lwowa przy gościńcu i stacji Dublany-Sanki, Oberski, Jakóba Strzemie 11 a. 7397

**WILLA 7** pokoi, 2 kuchni, urządzenie, stajnia, wozownia, oficyna, 4 morgi sadu, przedmieście Lwowa, piękne położenie, sprzedam, zgłoszenia do Admin. „Przedmieście”. 7396

**OKOŁO** ćwierć miliona sztuk karpiołki II klasy po przesortowaniu, mamy do sprzedania po znizonej cenie 40 złotych za 1000 sztuk. Drohobycka Spółka Przemysłowo-Budowlana Drohobycz. 7120

**ELEGANCKI** salon, jadalnia, gabinet męski, dywany perskie z powodu wyjazdu do sprzedania. Jabłonowskich 20, I p, od 3-4. 7276

**FORTEPIAN** Wirtza, mahonowy, krzyżowy, najnowszy model, sprzedamy okazjynie. Kaim, Kopernika 1-16. Tel. 20-45. 7243

**PRACOWNIA SURIEN DAMSKICH** Rozalii Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastrygują oraz nauka kroju i szycia. 7325

**BIZUTERJĘ** wszelką, perły, srebro, kamienie po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef. 12-18. 7328

**WIĘKSZY** majątek ziemski koło Lwowa stała w miejscu na dogodnych warunkach do sprzedania Słowo Polskie „Okazja”. 7419

**PIEKNE** słoneczne parcele budowlane przy ul. Potockiego do sprzedania także i na raty. Władomość Cegielnia Tow. Terenowego, Grochowska dolna. 7462

**OBOWIĘ** w najlepszym gatunku na sezon jesienny poleca katolicki magazyn pod firmą „Jot-Es” plac Kapitulny 1, 2, I p. 7467

**WILLE** sprzedam, duży ogród, stajnia, okolica Potockiego Listy pod „Willa”, Biuro Sokółowskiego. 7461

**SAD** powiatowy 5, I we Lwowie, Oddz. XV ogłasza że dnia 9 września 1926 r o 10 rano przy ul. Piaskowej 11 odczytane się licytacja ruchomości (obrazy, papiery, kartony) zetych protokołem z dnia 25/6-1926 Lcz. E XV 148/25 celem ściągnięcia należności w kwocie 310 zł. z prz. Przedmioty oglądać można 7 i 8 b. m. popoł. w miejscu sprzedaży. 7471

## WYPRAWY ŚLUBNE I WYPRAWKI dla pp. STUDENTÓW

jak: kotary, koce wełniane, materace, poduszki, pierze wełnskie, sienniki, 6861 prześcieradła, poszewki i t. p. **poleca bańecznie tanio W. IZYSKI, LWÓW, KOPERNIKA 3.**

## PIERZE i poduszki najwyższej wypielana poleca Władysław WEBER Katowice 2.

Pierwszorzędnej jakości **pasy, paski, piły, tocarki** sprzedają po cenach konkurencyjnych za składu konsygnacyjnego 7482 **Zakłady techniczne Ska z o. o.** Lwów, Jagiellońska 17, Tel. 6-65.

## KOŁDRY ZIMOWE,

koce wełniane, materace, poduszki, prześcieradła, sienniki itp. poleca najtaniej **KAZIMIERZ SKIBIŃSKI** Lwów, ul. Kopernika 4, — (tylko naprzeciw Szkowrona). 7308

## POSADY POSZUKUJĄCE 4 grosze za wyraz.

**NAUCZYCIELKA** z maturą seminariową, zdolna, sumienna szuka posady Słowo Edukacja”. 6995

**STARZA** pielęgniarka poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia: „Pielęgniarka” w Administracji Słowa. 7690

**PANIENKA** inteligentna poszukuje posady jako bona do dzieci lub do pomocy w gospodarstwie i szyciu. Zgłoszenia do Admin. pod „Jozef”. 7444

**MAGISTER** far. z pięcioletnim poszukuje posady we Lwowie, jakowe zgłoszenia Administr. Słowa Polskiego „Magister”. 7461

**BONA** freblanka, mówi po niemiecku, z długoletnią praktyką, szuka posady do dzieci, pójdzie też do niemieckiego. Zgłoszenia do Admin. Słowa pod „Bona-freblanka”. 7460

**ELEKTRO-mechanik** cieszący się dobrą opinią ze znajomością fachu, kawaler, polak, władający językiem niemieckim poszukuje posady na odpowiednich warunkach. Zgłoszenia pod „Uczciwość” Administracja. 7451

**ROLNICY STOSUJĄCIE TOMASYNĘ!**  
BEZ NAWOŻENIA zasiewów jesiennych, łąk i pastwisk **TOMASYNĄ — NIEMA PEŁNYCH ZBIORÓW.**  
Tomasyna zawiera kwas fosforowy i wapno, przeciwdziała wyleganiu zboża i zapewnia rolnikowi wysokie plony.  
**JÓZEF KARRACH, — Lwów, Kościuszki 18.**  
5905 **CENNIKI I POUCZENIA DARMO I OPLATNIE.**

**PRZETAŁG**  
6. Okr. Szef. Bud. ogłasza na dzień 13 września b. r. przetarg na roboty ziemne i murarskie przy budowie 3-ch budynków mieszkalnych dla oficerów na lotnisku w Skniwowie-Zimnowódce.  
Formularze ofertowe i bliższe warunki należy podjąć w biurze Szefostwa Wałowa 16, III p., pokój Nr. 71.  
7413 **6. Okr. Szef. Bud. L. 5759/bud./26.**

**Zamiast TRANU poleca się** znany i od lat wielu zalecany przez **JECOROL A. Bukowskiego** Magistra WPP. Lekarzy  
Syrop o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, stosuje się przy anemii, ogólnym wyczerpaniu, chorobach angielskiej. — Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.  
**UWAGA: Żądać tylko z czerwonym podpisem „A. Bukowski” i marką ochronną — trójkąt ze statywem 1664**  
**WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW.**

### WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

**PIELĘGNIARKĘ** dla starszej osoby poszukując Zgłoszenia R. W. do Admin. 7347

**ZDOLNY** Fryzjer damski lub Fryzjerka potrzebni zaraz. Lwów, Hotel Georgian, Rudolf Pürzl 7389

**ZARAZ** potrzebny na jeden interes rysownik do rysunków geodezyjnych, z ładnym piśmem rondowym i zwykłym. Pomieszkanie i wikt. Wynagrodzenie według umowy listownej Rozwadowski inspektor lasów Sanok. 7341

**POSZUKUJE** administratora większego majątku rolno-lasowego przemysłowego we wschodniej Małopolsce. Wymagane fachowe wyższe studia, długoletnia praktyka i pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia tylko piśmienne z odpisami świadectw i podaniem referencji do kancelarii Dra Eugeniusza Załuskiego adwokata we Lwowie ul. Kopernika 1, 4. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 7273

**APTEKA** Oriowskiego w Horodence poszukuje magistra. 7171

**CHEŁPAK** z 3 kl. gimn. zostanie przyjęty jako uczeń do handl. korz. delikat. i Pokoju do Śmiechów zaraz zamierzającemu mają pierwszeństwo. Kafka, Krakowska 11. 7494

**BIURO** nauczycielskie Marii Rechter, Lwów, Kłobowicza 10 od 11-1-ej poleca nauczycielki nauczycielki, freblanki, pielęgniarki niemowląt, bony i cudzoziemki. 7477

### NAUKA I WYCHOWANIE. 8 groszy za wyraz.

**LEKCYJE** fortepianu udziela absolwentka kursów koncertowych u prof. Kurza i Friedmana. Przygotowuje do konserwatorium Zgłoszenia po południu plac Jura 7, I p. na prawo. 7143

**TYLKO** dla Abiturjentów (ek) gimnazjalnych specjalny Kurs motoryczny samodzielną. „Pielęgniarka” Pańska 14. 7010

**PRZEDPOŻUDNIOWY** i wieczorny kurs kroju, szycia krawieczyzny damskiej, bielizniarstwa oraz zbiorowe lekcje modniarstwa najnowszym systemem amerykańskim, Heleny Pietraszewskiej, Pańska 14. Wpisy od 11-1-ej, od 4-tej do 6-tej codziennie. 7248

**POSZUKUJE** korepetycji za skromnym wynagrodzeniem, począwszy od szkół ludowych do gimn. niższ. Początek francuskiego. Zgłoszenia pod „Nauka” po Słowa. 7395

**LEKCYJE** języka niemieckiego metodą praktyczną na podstawie konwersacji udziela rutynowana nauczycielka. Zgłoszenia „Hermina”. Administracja Słowa Polskiego. 7391

**INSTYTUT** tańców „STEN” plac Hallki 12a rozpoczyna sezon i przyjmuje wpisy (od 6-9) na najnowsze tańce. 7353

**WPISY**, egzamina z pełnymi prawami w zakładzie nauk. Ogi z Filipina Zychowiczowej. Lwów. Zyblikiewicza 8. rozpoczęły się. Szkoła nowoczesna z nauką obcych języków gimnazjum, Liceum, Seminarjalna kursa, kancelaria od 11 do 1-ej. 7446

**LEKCYJE** fortepianu w zakresie niższym i wyższym udziela prywatnie długocześniej Prof. Marija Dąbrowskiego. Warunki bardzo dogodnie. Zgłoszenia w Dyrekcji Instytutu Muzycznego Sobieskiego 4, od 11-12. 7499

**KOŁO** Polek, ulica Legionów 1, 3, otwiera kurs kroju i modniarstwa pod kierunkiem sił fachowych. Zapisy przyjmują się tamże codziennie od 10-12 i od 6-7 po południu. 7165

**MARIJA** Michałowska b. nauczycielka Instytutu Muzycznego w Rosji udziela lekcji gry na fortepianie, Obozowa 6, II p, od 2-5. 7223

### Konc. Kursy Handlowe ZOFII GLUZIŃSKIEJ

Lwów, ul. Pańska 1. 14. 7297  
przyjmują **WPISY** na: 1) 5-mies. kurs handlowy męski i żeński (czesne mies. zł 10-), 2) kurs stenografii, pisania na maszynie i b. obcych języków. Wpisy i informacje codziennie 12-1 i 6-7. Prospekty darmo. Zarząd: Prof. Dr. Józef Gluziński.

**UCZELNIA** pisania na maszynach. Kurs 6-cio tygodniowy z 15. Józef Michałski. Lwów, ul. Sobieskiego 12. 4508

**PRYWATNE** kursa języka angielskiego rozpoczynają 3 września. Wpisy przyjmują się codziennie od godz. 10-1 rano i 3-5 pp. Pl. Bernardyński Nr. 17, I p. 7352

### MIESZKANIA SKLEPY LOKALE. 8 groszy za wyraz.

**INFORMATOR** Biuro Mieszkaniowe Kopernika 22, telefon 446 poszukuje zaraz, wynajmuje mieszkania różnych pokoi też umeblowane kawalerskie. 6389

**PRZYJAJĘ** 2 panienki lub dwóch studentów z lepszym domem na mieszkanie z utrzymaniem. Ziembińska, Batorego 11, I piętro. Informacje od 10-1. 7426

**POKÓJ** kawalerski frontowy, słoneczny, umeblowany zaraz do wynajęcia Wiadomość w Admin. Słowa Polskiego. 7425

**POSZUKUJE** trzech słonecznych pokoi z kuchnią i przynależnościami w okolicy parku Stryjskiego. Zgłoszenia do Emilii Horodyskiej, Dąbrowskiego 12, parter. 7407

**DLA** Pań studentek lub studentów z dobrego domu, pokój frontowy przy ul. Ossolińskich 1. 11 p na prawo. Troskliwa opieka. Komfort. Fortepian z całym dobrem utrzymaniem do wynajęcia 7404

**POKÓJ** osobny, ładny, umeblowany w śródmieściu do wynajęcia dla dw. panienek uczeń lub studentek z całym lub częściowym utrzymaniem przy inteligentnej polskiej rodzinie. Warunki umiarkowane, wynagrodzenia ewent. częściowo w prowiantach. Zgłoszenia listownie do Admin. pod „M. O.” 6781

**DORA** Chrześcijański pensjonat „Kresy” poleca na wczesniej pokoje z utrzymaniem. 7437

**WYNAJME** pokój umeblowany, osobne wejście od 15/9, ul. Mikołaja. Zgłoszenia do Admin. „Ciepły”. 7455

**POKÓJ** duży, słoneczny nieumeblowany, w pięknie położonej wili, z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia katolikom. Koszynierska 18 (boczna Kaduckiej). 7454

**2 UCZENIE** (uczniów) lepszej rodziny przyjmę. — Pokój osobny, frontowy, łożenka, opieka, fortepian, francuskie, niemieckie. — 5 minut drogi do Urszulanek, Strzałkowskiej, Kłostna Tarnowskiego 93. 7497

**ZARAZ** do wynajęcia pokój kawalerski nieumeblowany wejście ze sieni Pokój umeblowany dla pań. Łyczaków 16/II p. właściciel 2-5. 7497

**PANIENKĘ** przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem, opieka sumienna, fortepian, Wczelakowa, ul. Łyczakowska 27. 7465

**POKÓJ** na biuro w śródmieściu poszukiwany Zgłoszenia „Biuro” Admin. 7465

**SZUKAM** pokoju kawalerskiego bez mebli, tylko w śródmieściu. Zgłoszenia w Admin. pod „Jedna osoba”. 7464

**ZAMIANA**. Dam dwa ładne pokoje z przedpokojem w Stanisławowie za podobne we Lwowie. Listy do Admin. pod „Dogodne położenie”. 7488

### ZGUBIONO I ZNALEZIONO. 8 groszy za wyraz.

**JAMNICZKA** brązowa zginięta wieczorem 1 września z ulicy Strzala 6. Za odpowiednie wynagrodzenie uprasza się o odprowadzenie. 7405

### RÓŻNE DONIESIENIA. 8 groszy za wyraz.

**PRACOWNIA** trykotarska, Kochanowskiego 68 parter prawy, przerabia swetry na kamizelki, wykonuje ponczozy, skarpetki, nadobry. 7219

**SKLEP** fabryczny **Akumulatorów** do aut i radi, ogniw galwanicznych. Firma „Ders”, Zimorowicza 6-7. 7272

**POPRAWIENIE** cery, masaż twarzy, ustawianie węgrows. pięt, przyszy, zniszczeń. Manicure, Koszyna, Mikołaja 7, (obok cukierni). 7452

**WAŻNE** dla Pań! Zakład fryzjerski Karola Wienioweklego Złotona 5a. Zawładania Szan. P. T. Kijlen, tele. 12 powrócił z letniska były współpracownik, i nadal polecam w zakresie Fryzjerstwa, jak farbowanie, czasanie, strzyżenie ala Garçonne i manicure. 7445

**ŚWIETNE** opaski białe od 11, błustonosze od 3 zł. „Małgorzata” Batorego 34, II p 7800

**FORTEPIAN** jest do wynajęcia. Batorego 11, pa. ter lewy. 7491

**PRZYJMĘ** bieliznę do naprawy oraz ponczozy do cerowania, Szeptyckich 20 nr. drzwi 11 7476

**FUTRA** poleca magazyn i pracownia futer **A. WRÓBEL** Lwów, Halicka 23, I p. 7552

**DLA UCZNIÓW!!**  
Skrzypce, mandoliny, gitary i wszelkie instrumenty muzyczne po cenach przystępnych poleca **FRANCISZEK NIEWCZYK** LWÓW, UL. GRODECKA 2b  
Krajowa wytwórnia instrumentów muzycznych. Telefon Nr. 25-75.

**P** **OWOZY I WÓZKI** solidnej roboty poleca **PIERWSZA LWOWSKA FABRYKA M. BYCZYSZYNA** LWÓW, Pełczyńska 9. 7481

**KONCESJONOWANA SZKOŁA MUZYKI ELŻBIETY SCHMAŁ** ul. Szaplehy 69. — Wpisy od 3-5. 7467

**MĘSKIE KOSZULE** KOLOROWE I BIAŁE 7126  
po najniższych cenach sprzedaje **STANISŁAW MOTYLEWSKI** LWÓW, HOTEL GEORGE'A.

B. operator klinik prof. Neumana i Hajeka we Władniu **Dr. Leopold Aleksandrowicz** w chorobach uszu, nosa, gardła i kraniordynje od 3-6 po południu **we Lwowie, ul. Bielowskiego 3** (za Pasażem Mikołascha) Tel. 40-75 7511

**Wakuje posada LEKARKI SZKOLNEJ**  
Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja państwowego Seminarjum nauczycielskiego żeńsk. w Toruniu, Sienkiewicza 40. 7411

**BILETY WIZYTOWE** WYKONUJE NAJTANIEJ  
DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO ul. Zimorowicza 15.

**AUTOMOBILE ODNAWIA** na wzór zagranicy, po cenach przystępnych **RENOMOWANA LAKIERNIA** Pierwsz. lwowski fabryki powozów **M. BYCZYSZYNA** LWÓW, ul. Pełczyńska 9. 7480

**DO SAMOCHODÓW** osobowych i ciężarowych Opony i dętki „Michelin” Masywy „Dunlop”, Łożyska kulkowe „F. S.” oraz wszelkie części składowe i przybory poleca ze składów po cenach fabrycznych. 7497

## „SKA” LWÓW

**Parasole i Parasolki** w wielkim wyborze zawsze na składzie własnego wyrobu poleca chrześcijańska firma **MARI BEMOWEJ** - Lwów, Wałowa 9. wykonuje się wszelkie naprawy i pokrycia. 7129

Proszę się przekonać, że **najtaniej** sprzedaje i przerabia pierwszorzędnie 6648 wszelkie **FUTRA** jak damskie i męskie **Magazyn i pracownia futer** **KAROLA CWYNARA** Lwów, Krzywa 10. lub **AKADEMICKA 5.** ob. Banku Hipotecznego przez podwórze.

**NA MATERACE** fabryczny **WŁOSIEN I TRAWĘ** 6913 poleca najtańsze źródło **KLARFELD** Lwów, Słoneczna 16. **UWAGA!!!** włosien jest czysty i dezynfekcyjony dlatego tworzenie się moli i robactwa wykluczone. Żadajcie materace tylko z takiego włosienia.

Najporzytaniejsze piśmo jest „Słowo Polskie”